Nr 116. Kraków 20 Sierpnia — Sobota. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

L. 12623.

W imieniu Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości w przeprowadzonem przeciw Antoniemu Kłobukowskiemu, Stanisławowi Koźmianowi i Leonowi Chrzanowskiemu śledztwie o rozmaite onymże zarzucone kary godne czynności drukiem popełnione, którym wyrokiem c. k. Sądu kr. krakowskiego z dnia 17go marca 1864 L. 2120.

I. 1) Antoni Kłobukowski *a)* współwinny zbrodni naruszenia publicznej spokojności wedle §. 66 ust. kar. w połączeniu z rozporządzeniem Ministerstwa spraw. z dnia 19go października 1860 roku z powodu artykułu korespondencyjnego ddto Warszawa 13go kwietnia 1863 L. 87 *Czasu; b)* wykroczenia wedle §. 32 i 33 ust. druk. z powodu zamieszczonego w *Czasie* N. 270 artykułu ddto 25 listopada 1863 r. nakoniec *c)* i *d)* przestępstw wedle §. 32 i 33 ust. druk. z powodu zamieszczonego w Nrach 246 i 262 *Czasu* z r. 1863 artykułu winnym był uznany i za takowe wedle §. 66, 35 i 267 przy zastósowaniu §. 54 ust. karn. na czteromiesięczne więzienie, na karę pieniężną 40 reńsk. w. a. do funduszu ubogich miejscowych, tudzież na zwrot kosztów sądowych był skazany;

2) Stanisław Koźmian wykroczenia wedle §. 305 z powodu napisania artykułu w *Czasie* ddto 28go października 1863 do L. 246 zamieszczonego, winnym był uznany i za takowy wedle §. 305 ust. karn. na trzymiesięczny areszt i na zwrot kosztów postęp. karn. był skazanym;

3) Leon Chrzanowski *a)* zbrodni naruszenia publicznej spokojności wedle §. 66 ust. kar. w połączeniu z rozporządzeniem ministerstwa z dnia 19go października 1860 r. dla artykułu N. 270 z r. 1863 w *Czasie, b)* wykroczenia wedle §. 305 ust. kar. z powodu napisania artykułu przewodniczego z dnia 14go listopada 1863, w Nrze 262 *Czasu* z r. 1863 zamieszczonego, winnym był uznany i za takowy wedle §§. 66 i 35 przy zastósowaniu §. 54 ust. kar. na 6miesięczne więzienie i zwrot kosztów postęp. karn. był skazany;

II. Z kaucyi *Czasu* kwota 500 reń. w. a. na rzecz funduszu ubogich miejscowych za przepadłą była uznaną; nakoniec

III. Rozszerzenie wszystkich wspomnionych artykułów zakazanem i zniszczenie zajętych egzemplarzy Nrów 87 i 270 *Czasu* z r. 1863 zarządzonem było, podczas gdy c. k. Sąd wyższy kraj. na powołanie prokuratoryi rządowej i obwinionych uchwałą z dnia 18go kwietnia 1864 do L. 4952 wyrok pierwszego Sędzi z podwyższeniem wymierzony przeciw Antoniemu Kłobukowskiemu i Leonowi Chrzanowskiemu karę więzienia względem każdego z nich na rok jeden, tudzież z podwyższeniem wymierzonej przeciw Stanisławowi Koźmianowi kary na cztery miesiące aresztu, nareszcie z podwyższeniem kaucyi przepadłej dziennika *Czasu* na 2000 złr. wraz ze wszystkiemi atoli innemi postanowieniami potwierdził; c. k. Sąd najwyższy, rozpoznawszy nadzwyczajne powołanie Antoniego Kłobukowskiego, Stanisława Koźmiana i Leona Chrzanowskiego od jednostajnych ustępów niższo-sądowych wyroków co się tyczy uznania winy, orzeczenia kar więzienia i aresztu wynagrodzenia kosztów postęp. karn. i wykonania kary, orzeczenia przepadłej kaucyi w ogólności, niemniej, co się tyczy dalszych następstw wedle ust. druk. zarządzonych, a zważywszy prawność tych orzeczeń jednostajnych, nie widzi się spowodowanem dać miejsca tymże powołaniom nadzwyczajnym; zaś, co się tyczy zwyczajnego powołania tychże obwinionych od orzeczonego wyrokiem Sądu wyższego krajowego podwyższenia wymiaru kar więzienia i aresztu tudzież przepadu kaucyi *a)* w pierwszym względzie potwierdza wyrok c. k. Sądu kr. z dnia 17go marca 1864 do L. 2120 w ustępach, któremi Antoni Kłobukowski dla współwiny zbrodni naruszenia publicznej spokojności, wykroczenia, tudzież przestępstw wedle §§. 32 i 33 ust. dr. na czteromiesięczne więzienie i na karę pieniężną 40 złr. w. a.; dalej Stanisław Koźmian dla wykroczenia wedle §. 305 ust. kar. na trzymiesięczny areszt; nakoniec Leon Chrzanowski dla zbrodni naruszenia publicznej spokojności i wykroczenia wedle §. 305 ust. karn. na sześćmiesięczne więzienie skazani zostali — *b)* w ostatnim zaś względzie zmienia oba niższo-sędziowskie wyroki w ten sposób, iż z kaucyi *Czasu* kwota jednego tysiąca reńskich w. a. na rzecz funduszu ubogich miejscowych za przepadłą się orzeka.

P o w o d y.

Co się tyczy winy orzeczenia kary więzienia i aresztu, zwrotu kosztów i dalszych następstw, wedle ustawy druk. zarządzonych, zachodzą wyroki jednostajne, a gdy takowe całkiem prawnie są uzasadnione, przeto już i ze względu na Najwyższe postanowienie z dnia 28go lutego 1860 nie ma powodu na wniesione w tym kierunku nadzwyczajne powołanie wyprowadzać czynność urzędową zaś nadzwyczajne powołanie obwinionych od podwyższonego wyrokiem wyższego Sądu wymiaru kary więzienia i aresztu potwierdza się wyrok c. k. sądu krajowego w odpowiednim ustępie; ponieważ, co się tyczy Antoniego Kłobukowskiego, nadmieniona w wyższo-sądowem orzeczeniu ku uzasadnieniu ostrzejszego wymierzenia kary okoliczność obciążająca, jako że on wyrokiem wyższego Sądu krajowego z dnia 23go marca 1864 do L. 3701 dla podobnych czynności kary godnych, drukiem popełnionych, winnym był uznany, nie może za obciążającą być uważaną, albowiem, co się tyczy ostatnio-wspomnionych czynności kary godnych, odstąpiono od śledztwa w skutek uchwały Sądu najwyższego z dnia dzisiejszego do L. 4464.

Gdy tedy za obwinionym przemawia częściowe zeznanie jego i ta okoliczność łagodząca, iż sposób życia jego zresztą nie jest poszlakowany, przeto wymierzona pierwszo-sędziowskim wyrokiem kara więzienia przy utrzymaniu wymierzonej w kwocie 40 złr. w. a. kary pieniężnej jego zawinieniu odpowiada — zwłaszcza, że dziennik N. 87 *Czasu* zajętym został, a więc żadna szkoda nie zaszła.

Za Stanisławem Koźmianem przemawia łagodząco nienaganne poprzednie zachowanie się i zeznanie jego, a gdy nie zachodzi żadna przeciw niemu okoliczność obciążająca, przeto nie ma także powodu do podwyższenia kary orzeczonej przeciw niemu przez pierwszego Sędzi z ocenieniem wszelkich okoliczności.

Co się zaś na koniec tyczy wymierzonej przeciw Leonowi Chrzanowskiamu kary więzienia przy wymierzeniu kary ta okoliczność na uwagę wzięta być musi, iż takowy wydanem pod dniem dzisiejszym do L. 4464 ex 1864 orzeczeniem dla podobnej zbrodni na czteromiesięczne więzienie skazanym został i że przeto przy wymierzeniu kary za popełnioną drukiem zbrodnię naruszenia publicznej spokojności stósownie do §. 5 ustawy z dnia 17go grudnia 1862 r. N. 7 Dz. Pr. P., należyty wzgląd brać należy na przyznaną obwinionemu dawniejszem orzeczeniem karę.

Z tego też powodu musiała względem tego obwinionego orzeczona pierwszo-sędziowskim wyrokiem w niższym wymiarze kara sześciomiesięcznego więzienia być potwierdzoną.

Co się tyczy wysokości przepadłej kaucyi, musiały oba niższo-sędziowskie wyroki być zmienione, albowiem, lubo wyrzeczony wyrokiem pierwszego sędzi li tylko w kwocie 500 złr. w. a. przepad kaucyi ze względu na zbieg kilku drukiem popełnionych karygodnych czynów nizkim być się przedstawił, to przecież niema żadnego dostatecznego powodu orzekać przepad kaucyi w najwyższym prawnie zagrożonym wymiarze, to jest aż do połowy kaucyi, a więc z uwzględnieniem wszystkich okoliczności przepad kaucyi na *tysiąc złr.* w. a. orzeczonym być musiał.

O tym wyroku c. k. najwyższego sądu z dnia 19 lipca 1864 r. do L. 4465 zawiadamia się pana Antoniego Kłobukowskiego, polecając mu, aby wezwaniu sądowemu z dnia 28go kwietnia 1864 r. do L. 7001 względem uiszczenia kary pieniężnej w ilości *40 złr.* w. a. i kosztów inseratu w ilości *5 złr. 86 kr.* w. a. zadosyć czyniąc, oraz kwotę tysiąc złr. (1000 fl.) w. a. z kaucyi za przepadłą uznaną na rzecz funduszu miejscowych ubogich w tutejszym Magistracie natychmiast po doręczeniu niniejszego zawiadomienia złożył, i kwitem w przeciągu trzech dni przed c. k. prokuratorem wykazał się — inaczej należytości te z kaucyi przymusowo ściągnięte będą; — oraz wzywając go, aby w przeciągu dni ośmiu (8) po doręczeniu niniejszego wyroku w tutejszym c. k. sądzie kraj. w spr. karn. do odbycia wymierzonej mu kary zgłosił się, inaczej przymusowo stawionym będzie.

Keller.

Z rady c. k. sądu kr. wydz. karn.
Kraków 8 sierpnia 1864 r.

Skwirczyński.

Kraków 19 sierpnia.

Zjazdy monarchów stały się ostatniemi czasy jednem z ważniejszych narzędzi politycznych. Oceniliśmy je już dawniéj jako znamie zwrotu ku polityce osobistéj. Są one jednakże zarazem dowodem potrzeby łączenia tożsamych lub bliskich interesów. Powtarzane jednak zbyt często lub też odbywane bez żadnych politycznych celów, zejdą łacno do form prostéj grzeczności, jak obdarzanie się monarchów nawzajem orderami lub pułkami. Publicystyka będzie musiała rozróżniać, które zjazdy monarchów są natury politycznéj, a które tylko dworskiéj. Rzadkość zjazdów dawnemi czasy czyniła każdy z nich epoką; powtarzanie ich częste przestanie zwracać uwagi. Nikogo już nie zastanowi, dla czego ten lub ów panujący nie ma odbyć jak każdy śmiertelnik, którego stać na to, wycieczki w obce kraje czy dla poratowania zdrowia czy też dla rozrywki, a spotkanie się monarchów będzie bardziéj świadczyć o zarzuceniu ceremoniałów dworskich, tyle niegdyś przestrzeganych, aniżeli o potrzebie porozumienia się. Dziś zachowywany jest jeszcze środek między dwoma temi ostatecznościami, a polityczne położenie Europy usprawiedliwia potrzebę częstszych zjazdów monarszych. Takie też znaczenie miały zjazdy w Villafranca i Baden, w Frankfurcie w roku zeszłym, niedawno w Poczdamie, Kissingen i Karlsbadzie; takie również niewątpliwie będzie miał przyjazd jutrzejszy króla Pruskiego do Wiednia i spodziewany przyjazd Cesarza Jmci Austryackiego do Berlina, zwłaszcza jeśli nastąpi tam widzenie się z Cesarzem Aleksandrem.

Napoleon III jak dał pierwszy popęd osobistym spotkaniom się monarchów, tak od niego też szczególnie datuje się powrót do polityki osobistej. Z dawniejszych zjazdów odniósł on podejrzenie przeciw sobie i nieufność. Monarchowie ściśle konstytucyjni, rządzący przez odpowiedzialnych ministrów, nie mogą prowadzić z nim układów bezpośrednio i wiązać się nieodwołalnie; podczas gdy Cesarz Napoleon jest sam w sobie wszystkiem i nie potrzebuje oglądać się na kontrasygnacyę ministra lub na parlament, przed którymby usprawiedliwić się wypadało. Dla tego nie może on stanowczych odbywać narad ani z królową angielską, ani z królową hiszpańską, ani nawet z królem włoskim. Pragnął wprawdzie Cesarz Napoleon ujrzeć na dworze swoim królową Wiktoryę i królową Izabellę, lecz w tej chęci więcej pewnie leżało miłości własnej niż politycznej rachuby; odwiedziny te bardziejby pochlebiły Cesarzowej Eugenii aniżeli znamionowały tryumf polityki francuskiej. Obyczaj dworski i tradycya, ścisłe przepisy ceremoniałów stanęły temu na przeszkodzie. Królową Wiktoryę ma zastąpić najstarszy syn jej, królową Izabellę małżonek.

Przybył też do Francyi król Franciszek Hiszpański. I jakież przyjazd ten ma znaczenie? Żadnego. Chcianoby w Paryżu podnieść przyjazd ten do wysokości wypadku politycznego, lecz nie dokona tego sama świetność i wspaniałość przyjęcia. Dyplomacya hiszpańska niesłychanie jest oględną i ostrożną. Wszystkie dotychczasowe usiłowania gabinetu tuilleryjskiego, aby uczynić Hiszpanię wspólniczką interesów francuskich, spełzły na niczem. Wyprawa do Kochinchiny nie miała żadnych następstw dla wspólnictwa broni obu narodów, wyprawa meksykańska rozbiła to wspólnictwo. Wprawdzie rzucona niegdyś myśl jedności politycznych interesów plemion łacińskich ma dzisiaj jeszcze swoich wyznawców i tłumaczy, lecz trzymają się oni dotąd sfery idealnej; szkoły politycznej myśl ta jeszcze nie stworzyła, a tem mniej nie zrodziła systemu politycznego.

Nie sądzimy przeto, aby pobyt króla Hiszpańskiego we Francyi miał jakiekolwiek inne następstwa, prócz tych, jakie się na budżecie wykażą, na budżecie wydatków dworskich.

KORESPONDENCYA CZASU.

Montretout 16 sierpnia.

Minęła nareszcie wczorajsza uroczystość Napoleońska. Przybyło na ten dzień do Paryża ze 300,000 cudzoziemców i obywateli z prowincyi. Hotele były przepełnione. Nie można się było dostać ani do oberży, ani do kawiarni. Czytelnie były zamknięte. Na bulwarach był ścisk i rój spiewaków, kuglarzy, a co więcej żebraków, jakich się tu widzi tylko dwa razy do roku, to jest 1 stycznia i 15go sierpnia, Cesarz bowiem chce, aby te dwa dni były korzystne dla biednych. Przybyłem do Paryża wczoraj z obowiązku korespondencyjnego, alem uciekł z niego z rozkoszą. Lepiej było spoglądać na Paryż z góry oddalonej o milę. Wieczorem był to piękny widok z przyczyny iluminacyi, wzniosła się nad nim szeroka łuna. O godzinie 9-ej puszczone zostały, przy huku dział, dwa ognie sztuczne: koło rogatek Tronowych i na wzgórzu Trokadero. O północy wszystko się skończyło i znikło w czarnych ciemnościach.

W St. Cloud strzelano z dział jak w Paryżu rano i o 6 ej wieczorem. Wieża nadto Diogenesowa, położona w Parku, była oświetlona. Zpod tej wieży Cesarstwo i dwór spoglądali wieczorem na Paryż. Cesarzewicz udał się do koszar Ecole militaire dla lepszego przypatrowania się ogniom sztucznym.

Przez dwa dni *Monitor* ogłaszał listy awansów i dekoracyj podpisanych przez Cesarza z okazyi swych imienin. W Anglii, korona jest źródłem honorów, *the fountaine of honour*. Toż samo dzieje się we Francyi. W kraju demokratycznym, jak Francya, dekoracya ma wagę. Czerwona wstążeczka podnosi człowieka w towarzystwie i daje mu różne korzyści. Wszyscy, co mogą, o nią się ubiegają. Inaczej się dzieje z tytułami: Guizot, Thiers i inni nie chcieli nigdy przyjąć tytułu od monarchy któremu służyli. Wiecie, że p. Mocquard, senator i sekretarz Cesarza, zaprzeczył niedawno w dziennikach, aby miał przyjąć tytuł barona.

Na wczorajszy obiad dany przez p. Drouyn de Lhuys zjechali wszyscy ambasadorowie. Nic się na nim nie stało niezwykłego. Nuncyusz wzniósł zdrowie Cesarza, p. Drouyn de Lhuys i wszystkich monarchów.

Dwór bardzo jest zajęty przyjęciem męża królowej hiszpańskiej, który stanie dziś w St. Cloud o 9 ej wieczorem. Cesarzowa szukała w przeszłym tygodniu przedmiotu, który mogłaby ofiarować w darze gościowi. Wczorajszy *Constitutionnel* poświęcił artykuł przyjazdowi męża królowej hiszpańskiej. Wywróżył on, że ten przyjazd przyczyni się do ustalenia ściślejszych związków między dwoma narodami i koronami. W Madrycie sądzą, że między Francyą, Hiszpanią, Austryą i Papieżem, zaszła ugoda ubezpieczająca Rzym. Gdyby to była prawda, Francya musiałaby zawrzeć w tym celu osobną ugodę z Włochami. Cesarz ma być zawsze przekonanym, że, choćby to było podobnem, Rzym byłby złą stolicą dla Włoch, i że Anglia pcha do tego Włochy więcej z powodów religijnych niż politycznych. Byłoby dobrem, gdyby Rzym został ubezpieczony, gdyby Francya nie potrzebowała trzymać w nim silnego garnizonu i gdyby, widząc co się dzieje, Włochy nań nie czyhały.

Sądzą, że jen. Prim został wydalony do Oviedo za to, że zamierzał wystąpić z pronunciamento. Wydalono z nim kilku innych jenerałów. Tutejsze sfery rządowe widzą w jen. Prim klienta Anglii.

Francya, jak zaręczają ciągle sfery rządowe, nie miesza się w niczem do tego, co się dzieje w Szlezwiku i w cichości na Prusy spogląda. P. Drouyn de Lhuys nie przesłał nowego cyrkularza o ktorym mówiono. Zostawił on małe dzielnice niemieckie samym sobie, ale one, jak zwykle, na nic stanowczego odważyć się nie mogą. Widać, że potrzeba im nowego doświadczenia i nowej nauki. Francya poprzestaje na trzymaniu na miejscu wszystkich dyplomatów będących w Niemczech.

Ks. de la Tour d'Auvergne jest obecnie na wsi i wróci do Londynu dopiero po zebraniu rad departamentowych. Mają tu przybyć Cobden i Bright. Mówią znowu, że w końcu roku przybędą do Paryża księstwo Walii. Tak w Anglii jak Francyi ogół publiczności wzdycha zawsze do zgody Zachodu i kto wie czy się to z czasem nie ziści. Następstwa opanowania Czerkiesyi i przewagi wpływu Rosyi w Teheranie może wyprowadzą Anglią z nieczynności. *Examiner* i *Economist* zawierają w tym przedmiocie ważne korespondencye.

Jen. Urugua uznał Maksymiliana I w Meksyku. Przypisują tu do tego znaczenie. Obawy o twierdzę Petersburg minęły. Konfederaci trzymają się w niej dobrze.

Lwów 18 sierpnia. *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujący Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie, Tarnopolu, Tarnowie, Krakowie i Nowym Sączu zapadłych w miesiącu lipcu 1864.

(Ciąg dalszy).

VII. C. k. sąd wojenny w Krakowie.

I. Za zbrodnie zaburzenia spokojności publicznej.

1) Józef Maskrzakowski z Tarnowa, 17 lat, czeladnik rymarski, uznany za niewinnego. — 2) Adolf Schneider z Wagendrysen w Węgrzech, 19 lat, czeladnik stolarski, areszt śledczy policzony za karę.— 3) Władysław Niewiadomski z Filipowiec, 34 lat, uwolniony z braku dowodów, (organizowanie oddziału powstańców).— 4) Wiliam Fink z Pleszny, 60 lat, właściciel gruntu, areszt śledczy policzony za karę, (transportowanie ochotników).— 5) Kasper Wojcik z Bolechowic, 18 lat, syn włościański, na 3 miesiące więzienia zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu.— 6) Hyacynt Ludwiński z Liszek, 34 l., zegarmistrz, z wliczeniem aresztu śledczego, na 2 miesiące więzienia zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu. — 7) Antoni Uhma z Wieliczki, 34 lat, były c. k. porucznik, uwolniony z braku dowodów (organizowanie oddziału powstańców). — 8) Feliks Pachel ze Skawiny, 19 lat, terminator piekarski, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.— 9) Ignacy Wilkowski ze Skawiny, 19 lat, czeladnik szewski, na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.— 10) Jakób Głownia z Nieporządu, 26 lat, wyrobnik, na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu i założeniem kajdan.— 11) Ludwik Wypychowski fałszywie Ludwik Sawicki z Chełmu w Polsce, 23 lat, na 3 miesiące więzienia. — 12) Jan Gwiazdomorski ze Lwowa, 40 lat, kwieskowany oficyał buchhalteryi, uznany za niewinnego. 13) Stanisław Chodorski z Krakowa, 19 lat, na 1 miesiąc więzienia.— 14) Leopold Chodorski z Krakowa, 26 lat, technik, uznany za niewinnego.— 15) Udalryka Czyżewiczówna z Krosna, córka urzędnika, na 1 rok więzienia, (kuryerka powstańców).— 16) Wawrzyniec Larycz z Jelenia, wyrobnik, uwolniony z braku dowodów. — 17) Maciej Boba z Babca, 37 lat, kmieć, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu i założeniem kajdan (transportowanie prochu).— 18) Jakób Tomera z Libiąża, 40 lat, kmieć, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu i założeniem kajdan (transportowanie prochu).— 19) Jan Lelito mylnie Skirnik, 38 lat, kmieć, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu i założeniem kajdan (transportowanie prochu).— 20) Maciej Kruk z Babca, 45 lat, kmieć, na 1 rok więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu (obciążony zbrodnią oszustwa i gwałtu publicznego, od tego uwolniony z braku dowodów, już karany za kradzież;— transportowanie prochu).— 21) Samuel Freilich, izraelita, 39 lat, na 1 rok ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu (obciążony zbrodnią oszustwa i oszczerstwa; transportowanie prochu).— 22) Edmund Hirowski z Jaworznika, 48 lat, nadleśniczy, na 2 miesiące więzienia.— 23) Antoni Cholewa z Ryłowa, 25 lat, służący, z wliczeniem aresztu śledczego, na 10 tygodni więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu (powtórnie).— 24) Karol Sikorski mylnie Sikora ze Skawiny, 19 lat, czeladnik krawiecki, uwolniony z braku dowodów.— 25) Seweryn Orłowski, 28 lat, z Krakowa, technik, uwolniony z braku dowodów (za nieprawne posiadanie broni i amunicyi, prócz utraty tejże, na 4 dni aresztu). — 26) Józef Pachulski z Krakowa, 18 lat, uwolniony z braku dowodów.— 27) Karol Drzewiecki z Krakowa, 19 lat, technik, na 1 miesiąc więzienia, w drodze łaski uwolniony.— 28) Józef Sendrakowski z Krakowa, 20 lat, kelner, na 5 miesięcy więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu.— 29) Józef Sikorski z Krakowa, 42 lat, krawiec, na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu. — 30) Ignacy Błaszkiewicz z Wadowic, 20 lat, blacharz, na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan i 2 razowym postem w każdym tygodniu.— 31) Józef Zawacki z Krakowa, 30 lat, na 1 miesiąc więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym).— 32) Jan Hübscher, czeladnik sukienniczy, 30 lat, z Bielska, na 1 miesiąc więzienia.— 33) Jan Ziętkiewicz mylnie Zienkiewicz, recte Ziemkiewicz z Pestrągóry, 19 lat, na 1 miesiąc więzienia.— 34) Hyacynt Kępka z Ciężkowic, 24 lat, wyrobnik, na 2 miesiące więzienia. — 35) Tomasz Nieużyła z Ciężkowic, 20 lat, wyrobnik, na 2 miesiące więzienia. — 36) Tomasz Banasik z Jelenia, 36 lat, wyrobnik, na 2 miesiące więzienia. — 37) Walenty Pałka z Łaczowic, 19 lat, syn włościański, na 5 miesiące więzienia. — 38) Paweł Larycz z Jaworzna, 20 lat, służący, na 4 miesiące więzienia.— 39) Jan Rybak z Bobrku, 21 lat, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia. — 40) Jan Stasiowski z Gromic, 18 lat, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia.— 41) Sobestyan Zuber z Dąbrowy, 19 lat, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia. — 42) Andrzej Jaśko z Trzebionki, 24 lat, wyrobnik, na 6 miesięcy więzienia. — 43) Antoni Jażnik, 29 lat, urlopnik, na 50 kijów (już 2 razy karany za dezercyę, a 1 raz za kradzież). — 44) Otto Weiss z Bruck nad Litawą, 19 lat, czeladnik ślusarski, na 4 miesiące więzienia.— 45) Jan Wolny z Żywca, 20 lat, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia. 46) Jan Mydlarz z Skrzyczki, 23 lat, czeladnik krawiecki, na 4 miesiące więzienia.— 47) Józef Mikołajczyk z Szeleszowic, 22 lat, kowal, na 4 miesiące więzienia.— 48) Tadeusz Wysocki z Krakowa, 21 lat, technik, na 4 miesiące więzienia.— 49) Sobestyan Szymański z Toule, 44 lat, wyrobnik, na 6 tygodni więzienia.— 50) Emeryk Bartoszyński ze Lwowa, 19 lat, student, na 6 miesięcy więzienia.— 51) Michał Buczyński z Łubowa, 23 lat, strażnik finansowy, na 6 miesięcy więzienia.— 52) Ferdynand Ruskiewicz z Krakowa, 19 lat, terminator krawiecki, uwolniony z braku dowodów.

II. Za zbrodnię nieprawnego werbunku.

53) Jan Dąbrowski mylnie Szymański z Natadowa, 67 lat, na 8 miesięcy więzienia.

III. Za zbrodnię gwałtu publicznego.

54) Edmund Hebdaszyński z Krakowa, 34 lat, ekonom, uznany za niewinnego.

IV. Za zbrodnię obrazy majestatu.

55) Tekla Ciaputa z Zagórza, 26 lat, na 1 rok więzienia (obciążona przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, tudzież przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu honoru i przez kradzież). — 56) Jan Lampczyk z Bobrodnika, 40 lat, polowy, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu i założeniem ciężkich kajdan (obciążony zaburzeniem spokojności publicznej). — 57) Franciszek Dudek z Zakluczyna, 26 lat, rzeźnik, uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym, na 14 dni aresztu. — 58) Antoni Piwowarczyk z Bobrodnika, 38 lat, kmieć, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. — 59) Andrzej Stopka z Makowa, 35 lat, kuśnierz, uwolniony z braku dowodów.

V. Za zbrodnię morderstwa.

60) Kazimierz Maszatowski z Częstochowy w Polsce, 19 l., praktykant handlowy, uwolniony z braku dowodów.

VI. Za zbrodnię udzielania pomocy.

61) Józef Zaleski z Dzieciąży, 36 lat, majster krawiecki, na 4 miesiące więzienia zaostrzonego 1razowym postem w każdym tygodniu. — 62) Elżbieta Przygodzka z Gołkowic, 16 lat, córka leśniczego, uwolniona z braku dowodów. — 63) Kazimierz Swaczyna z Moleszwic, 28 lat, gajowy, uwolniony z braku dowodów.

VII. Za przekroczenie przeciw publicznej spokojności i porządkowi.

64) Jan Kanty Turski z Krakowa, 30 lat, współpracownik czasopisma „Kronika tygodniowa“, na 6 tygodni aresztu u profosa.

VIII. Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

65) Antoni Uhma z Bochni, 39 lat, dzierżawca dóbr, na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w. a. i utratę broni (obciążony przestępstwem nieprawnego posiadania broni). — 66) Jakób Tomona z Raciborowic, 28 lat, ogrodnik, na 3 dni aresztu. — 67) Antoni Bartula z Meczyńki, 28 lat, stróż domu, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 68) Wojciech Siemiek z Okocima, 40 lat, kmieć, na 48 godzin aresztu. — 69) Stanisław Januszewski z Krakowa, 18 lat, czeladnik kamieniarski, areszt śledczy policzony za karę. — 70) Karol Rychlicki z Krakowa, 28 lat, majster ślusarski, na 4 dni aresztu w Stokhauzie. — 71) Agnieszka Guzikowna z Krakowa, 23 lat, szwaczka, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 3razowym postem w każdym tygodniu. — 72) Marya Gasińska z Wieliczki, 40 lat, wyrobnica, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem.— 73) Jakób Pustelnik z Szany dolnej, 40 lat, parobek, z wliczeniem aresztu śledczego na 4 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 1razowym postem. — 74) Jakób Czernecki z Dąbia, 50 lat, wyrobnik, z wliczeniem aresztu śledczego na 4 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 1razowym postem. — 75) Walenty Stryszek z Orerzucy, 33 lat, rzeźnik, z wliczeniem aresztu śledczego, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu (obciążony przestępstwem oszczerstwa). — 76) Józef Szafrański z Krakowa, 36 lat, czeladnik stolarski, z wliczeniem aresztu śledczego, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem.

IX. Za przekroczenie obwieszczeń z 28 i 29 lutego 1864.

77) Jan Pawliczek z Kulubitz w Czechach, 38 lat, dozorca ogrodu, na karę pieniężną w kwocie 5 złr.— 78) Stanisław Królikowski z Gdowa, 55 lat, dzierżawca dóbr, na karę pieniężną w kwocie 10 złr.— 79) Błażej Gawlik z Małej wsi, 39 lat, robotnik przy salinach, na karę pieniężną w kwocie 30 złr.— 80) Hyacynt Nalepka z Bochni, 42 lat, górnik, na 12 dni aresztu w sztokhauzie.— 81) Juliusz Armatowicz z Ciężkowic, 18 lat, terminator cukierniczy, na 8 dni aresztu w sztokhau-

zie.— 82) Leon Czercha z Krakowa, 49 lat, cukiernik, uwolniony z braku dowodów.— 83) Jakób Cieśla z Radnika, 34 lat, kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 3 razowym postem.— 84) Jakób Pasterniak z Trzebini, 22 lat, kmieć, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.— 85) Eion Leib Wallner z Krakowa, 31 lat, izraelita, piekarz areszt śledczy policzony za karę. — 86) Antoni Burnetko także Bystrowski z Krakowa, 31 lat, wyrobnik, na 3 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem. — 87) Maciej Ziayka z Ziarek, 37 lat, wyrobnik, na dwa dni aresztu w sztokhauzie. — 88) Maciej Bobak z Uśnie, 48 lat, wyrobnik, na 8 dni aresztu w stokhauzie. — 89) Tadeusz Demmel z Brześcia, 31 lat, parobek, areszt śledczy policzony za karę. — 90) Jan Surowsku także Surowski z Brześcia, 31 lat, parobek, areszt śledczy policzony za karę.—Wszyscy skazani zostali oraz na utratę broni lub amunicyi.— 91) Zygmunt Żokowski mylnie Karol Loss z Buczyna w Polsce, 24 lat, kmieć, na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie. — 92) Wojciech Janowski z Paryża, 21 lat, czeladnik rymarski, na karę pieniężną w kwocie 20 zł. — 93) Jan Doległo z Zagórza, 22 lat, wyrobnik, na 6 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem.— 94) Jan Kurnikowski z Piarzanic w Polsce, 43 lat, majster ślusarski, uwolniony z braku dowodów. — 95) Andrzej recte Józef Sojar także Fiyia z Podnisok w Węgrzech, 46 lat, druciarz, na 2 dni aresztu w sztokhauzie. — 96) Alojzy Fichtner także Antoni Wronowski z Strassburga, 31 lat, według zeznania rosyjski ajent policyjny, na 8 tygodni aresztu w sztokhauzie. — 97) Józef Ochocki według zeznania z Ciesławic, 64 lat, orgarmistrz na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. — 98) Józef Kotulski z Skawiny, 71 lat, ekonom, na 1 miesiąc aresztu u profosa.

Z c. k. sądu wojennego w Krakowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 18 sierpnia. J. C. Mość postanowieniem z 14go b. m. zamianował Jmć króla bawarskiego Ludwika II właścicielem pułku piechoty Ner 5, a Jmć króla wirtemberskiego Karola I właścicielem pułku huzarów Ner 6.

Postanowieniem z 16go b. m. zamianował Cesarz Jmć jenerała majora bar. Józefa Jabłońskiego del Monte Berico drugim właścicielem pułku piechoty Cesarza Franciszka Józefa Ner 1, — fmporucznika barona Franciszka Wezlar von Plankenstern drugim właścicielem pułku piechoty króla bawarskiego Ludwika II Ner 5, — fmpor. Fryderyka Jacobs von Kantstein drugim właścicielem pułku piechoty księcia Nasauskiego Ner 15, — i jenerała majora barona Antoniego Bils drugim właścicielem pułku piechoty Arcyks. Karola Ferdynanda Ner 51.

Tytularnego wice-admirała Ludwika Fautz zamianował Cesarz Jmć rzeczywistym wice-admirałem.

Postanowieniem z 16go b. m. nadał Cesarz Jmć gubernatorowi i dowodzącemu jenerałowi w Dalmacyi fmpor. baronowi Łazarzowi Mamula i zawiadującemu prezydyum siedmiogrodzkiego gubernium fmpor. Ludwikowi Folliot de Crenneville order żelaznej korony pierwszej klasy.

Postanowieniem 13go b. m. zatwierdził Cesarz Jmć uskuteczniony przez kongres narodowy na dniu 6 sierpnia b. r. wybór dotychczasowego biskupa temeszwarskiego i administratora karłowickiego arcybiskupa Samuela Maszirewicza na arcybiskupa i metropolitę i nadał mu w myśl ces. manifestu z 15go grudnia 1848 r. godność patryarchy.

Jenerał major i brygadyer wojsk hr. Maksymilian Cudenhove i jeneralny inspektor umundurowania jenerał major baron Franciszek Mertens mianowani fmporucznikami,— podpułkownik audytor i przełożony drugiego oddziału krajowej jeneralnej komendy we Lwowie Wincenty Wachtl pułkownikiem audytorem i referentem przy wojskowym sądzie apelacyjnym; podpułkownik audytor Karol Jedina przełożonym drugiego oddziału jeneralnej komendy lwowskiej.

— Według *O. d. Post* odbyło się we środę o $10\frac{1}{2}$ z rana w Schönbrunie z powodu urodzin J. C. Mości wielkie przyjęcie u dworu; bawiący w Wiedniu Arcyksiążęta składali J. C. Mości życzenia. Po tem pojechał J. C. Mość z Cesarzową Jmć do Reichenau, gdzie bawią cesarskie dzieci, i tam w kole rodzinnem obchodzono urodziny J. C. Mości.

— Przybyli do Wiednia Arcyks. Karol Ferdynand z Berna i Arcyks. Józef z Pesztu. Arcyks. Franciszek Karol odjechał onegdaj w towarzystwie hr. Szafgocz z Pencingu do Ischl.

Baron Scheel-Plessen, który przybył z Altony do Wiednia, miał przedwczoraj posłuchanie u J. C. Mci.

Poseł austryacki przy dworze francuskim ks. Metternich odjeżdża za urlopem na dłuższy czas z Francyi.

Ochmistrz następcy tronu, jenerał hr. Gondrecourt sprowadził się dziś do zamku na mieszkanie.

— Korespondent wiedeński do praskiej *Politik* donosi, że, oprócz króla pruskiego przybyć ma w tym czasie do Wiednia naczelny wódz armii sprzymierzonej w księstwach północnych, ks. Fryderyk Karol pruski. Jako przygotowanie na przybycie dostojnych gości nadeszło tu — jak się dowiaduję z dobrego źródła — w ostatnich dniach pismo p. Bismarka do tutejszego pruskiego posła Werthera z poleceniem, aby o jego treści tylko ustnie zawiadomił hr. Rechberga, a cel w niem wyrażony, aby popierał u tutejszego gabinetu aż do przybycia pruskich gości. Tutejszy rząd został podobno pozyskany dla najświeższego planu p. Bismarka, według którego tymczasowy rząd w księstwach północnych ustanowiony byłby pod dzisiejszym naczelnym dowódzcą ks. Fryderykiem Karolem pruskim. Projekt ten nie jest dziełem ostatnich czasów, lecz jest trochę dawniejszy, i jest w związku z uwolnieniem Wrangla od naczelnego dowództwa a posłaniem na tę posadę księcia krwi. Książę, jak się zdaje, liczy także na udanie się tego projektu, gdyż miał już rozpocząć budowę willi nad Baltykiem w Szlezwiku, który bardzo polubił, co— pominąwszy już to, że pałaców nie buduje się na pobyt przez jednę zimę lub lato i że się je buduje na własnym gruncie — na to wskazuje, że nadzieje jego sięgają może dalej, zapewniając mu nie tylko tymczasowe lecz stałe rządy w księstwach.

— Urodziny JCMości obchodzono dziś uroczystem nabożeństwem po wszystkich kościołach wiedeńskich. Na sumie w kościele śgo Szczepana byli obecni ministrowie, naczelnicy władz najwyższych, rada miasta Wiednia, magistrat i pobożna publiczność różnych stanów. O 8ej godzinie rano załoga wiedeńska wystąpiła pod dowództwem fmp. hr. Thuna na uroczystą paradę kościelną na placu musztry zwanym Schmelz, gdzie po paradzie wojskowej nastąpiła msza polowa. JWysokość Arcyksiążę Karol Ferdynand był na mszy i przeglądał wojsko.

— Następujący program uroczystości, jak donosi *Vaterland*, ułożono na czas pobytu króla pruskiego: W niedzielę rano nabożeństwo w protestanckim kościele; przedstawienie Ciała dyplomatycznego, wieczorem w teatrze zamkowym w Schönbrunie komedya: „Bürgerlich und Romantisch“ odegrana przez artystów teatru nadwornego. W poniedziałek: wielka rewia na placu Schmelz, na którą w całej paradzie wystąpi załoga wiedeńska i wojska z okolic Wiednia; po rewii zwidzenie arsenału. We wtorek polowanie (prawdopodobnie w Praterze); obiad dworski na 120 osób; po obiedzie wycieczka do Laxenburgu i podwieczorek tamże. Wieczorem w teatrze opery balet „Egmont“. We środę zamierza król odjechać.

— *Const. oester. Ztg.* napisała dziś artykuł wstępny, w którym, wyszedłszy ze sprawy Frankowskiego przed przysięgłymi w Paryżu, zwraca się do sprawy policyi pruskiej znanej z interpelacyi Niegolewskiego, odnowionej w teraźniejszym procesie w Berlinie a ukoronowanej oświadczeniem prokuratora. *Const. oester. Ztg.* powiada: Jeżeli musimy ubolewać nad zaślepieniem ludzi ujętych rewolucyjnym szałem, to nie wiemy, jakiem to nazwać językiem, jeżeli władza publiczna, władza, która nad tem czuwać powinna, aby niczyje prawo nie było naruszone, wyznaje tę samę co rewolucya zasadę, gdyż obrońca prawa publicznego całkiem znajduje to w porządku, ażeby władza publiczna używała środków niegodziwych do osiągnięcia swego celu, t. j. odkrycia karygodnych czynów. A to niestety wykazał proces w Berlinie. Pruskie prezydyum policyjne występuje tu ze swoimi podwładnymi nie tylko jako *agent provocateur*, lecz zupełnie jako zwodziciel. Przedrukowano rewolucyjne proklamacye i rozsyłano po domach dla próbowania, czy ptaki na lep ten się nie uczepią. Wydawano nawet rewolucyjne pisma, wzywano rewolucyjne komitety za granicą, aby wysłały ajentów do kraju, ponieważ tu jest dobry grunt; przed sądami zataja się potem o tym fakcie, skazano zwabionego na kilka lat więzienia, i to wszystko mają usprawiedliwić cele policyjne! A stało się to w kraju dumnym ze swej oświaty i nie pod rządem reakcyjnym, lecz za ery liberalnego ministeryum Aneswalda i Schwerina, które sobie było założyło moralnie podbijać Niemcy.“

Artykuł zrobiwszy uwagę, że już z istoty swej każda policya nie zawsze prostą i jawną chodzi drogą, gdyż ma do czynienia z ludźmi, którzy najtajniejszemi i najbardziej krętemi chodzą ścieżkami, powiada dalej: „Ale postępowanie tego rodzaju, jak prezesa Bärensprunga w Poznaniu, nawet policyi nie powinno być pozwolonem. Zadaniem policyi jest wykrywać zbrodnie i zbrodnicze zamiary, i zapobiegać karygodnym czynom; ale uwodzić do czynów karygodnych, doprowadzać do tego, aby zamiar stał się czynem, bawić się w uwodziciela, do tego policya nie ma prawa.

— Korespondent berliński do *Bresl. Ztg* donosi o stosunkach między Prusami i Austryą następującą wiadomość, zaczerpniętą z tamtejszych kół politycznych: Zapewniają tu, pisze on, że p. Bismark bardzo żywe układy prowadzi z wiedeńskim gabinetem, a że w Wiedniu od kilku dni zachodzą pewne trudności. Jednogłośne wołanie uspakajające tutejszych półurzędowych organów, że *entente cordiale* z Austryą na silnych oparta podstawach, potwierdza pod pewnym względem kierunek owej wiadomości. Wprawdzie nie ma mowy o rozbiciu się przymierza, ale nie można zaprzeczyć różnicom w zapatrywaniu się, a powtórny wyjazd p. Schmerlinga w obec nastąpić mającego przyjazdu króla do Wiednia, na każdy przypadek charakterystycznym jest ze względu na sytuacyą“.

Królestwo Polskie.

Wiadomy już wyrok na 9ciu obwinionych o zamach na życie jenerała hr. Berga, ogłoszony został w następujący sposób w *Dzienniku warszawskim* z d. 16 sierpnia:

Dnia 7 (19) września 1863 r. w Warszawie, na ulicy Nowym Swiecie z połączonych dwóch domów hr. Andrzeja Zamoyskiego, zrobiony był zamach na życie JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem, jenerał-adjutanta hrabiego Berga. Szczegóły tego zamachu w swoim czasie były ogłoszone w gazetach.

Pomimo tego, że domy hr. Zamoyskiego bezzwłocznie po zamachu zostały otoczone przez wojska i wszyscy lokatorowie płci mezkiej zaraz aresztowani, złoczyńcy zdołali umknąć, przebiegłszy przez podwórze i ogród hr. Zamoyskiego, a potem przez dach budynków podwórzowych do ogrodu kościoła Swięto-Krzyskiego, skąd już wyszli na ulicę Mazowiecką, a po upływie kilku dni uciekli do band.

Z zeznań osób aresztowanych [1]), i z wyprowadzonego śledztwa przez osobną do tej sprawy wyznaczoną komisyę wynika, że myśl zabicia jeneral-adjutanta hr. Berga, powstała u złoczyńców jeszcze na wiosnę tegoż roku.

Narady w tym względzie odbywały się w mieszkaniu (przy ulicy Sto-Krzyskiej) inżyniera Warszawsko-Wiedeńskiej kolei żelaznej, który był natenczas dyrektorem wydziału wojskowego buntowniczej organizacyi Eugeniusza Kaczkowskiego, (vel Dembińskiego). W nich brali udział będący buntowniczemi organizatorami: Ludwik Lempke, (który otruł się w Kijowie), Józef Piotrowski (ukarany śmiercią), Jan Wernicki (znany tylko z nazwiska), naczelnik buntowniczych żandarmów w Warszawie Paweł Landowski (syn doktora) i jego pomocnik Paweł Ekkert, (syn fabrykanta octu). Oprócz tego naumyślnie był do tego powołany z zagranicy, szlachcic Ignacy Chmieleński, który kierował zamachem na życie J. C. W. W. Ks. Konstantego Mikołajewicza.

Na tych naradach ostatecznie postanowione było zabić jakimbądź kosztem hr. Berga, jako osobę, która energicznemi środkami paraliżowała działania buntowników.

Do rachuby złoczyńców wchodziło także ostateczne wzburzenie przez to umysłów i przygotowanie ludu do powszechnego powstania.

W tym celu zamówili tu w Warszewie i za granicą ręczne granaty Orsiniego, maszyny piekielne i przysposobili w znacznej ilości masę z fosforu do podpalania i truciznę do trucia osób będących u władzy.

[1]) Prawie wszyscy wkrótce zostali uwolnieni.

Samo zaś wykonanie zamiaru, poruczone było według wyboru i wskazania Landowskiego, jego pomocnikowi Ekkertowi, który znów namówił do tego, umyślnie powołanego z bandy, jako celnego strzelca, i zaraz mianowanego naczelnikiem sztyletników w Warszawie, Władysława Karwowskiego (dymisyonowanego junkra); ten ostatni wybrał zaś kilku zaufańszych i zapaleńszych z swych podwładnych.

Na miejsce dla wykonania zbrodniczego zamiaru wybrany był wielki dom hr. Zamoyskiego, gdzie za zgodą z zawiadującym górnem piętrem tego domu, mieszczaninem Leopoldem Buczyńskim, był najęty oddzielny lokal pod Nr. 6. Tam, wkrótce przed zamachem, przyniesione były przez jednego z złoczyńców, czeladnika kamieniarskiego Dominika Krasuskiego, granaty Orsiniego, przechowywane do tego czasu u byłego prowizora w aptece Karpińskiego, Antoniego Schmidta, i masa z fosforu, a przez Karwowskiego dubeltówka. Granaty były napełnione prochem i ostatecznie przyrządzone w mieszkaniu Schmidta, przez robotnika z fabryki Frageta, Bronisława Jaskulskiego.

W chwili zamachu, w najętym przez złoczyńców lokalu, oprócz Karwowskiego i Krasuskiego, znajdowali się: brat ostatniego Feliks, siostrzeniec ich pieczętarz Ryszard Rutkowski, syn rzeźnika Albert Kunke (zabity w bandzie), i jeszcze jakiś Władysław znany pomiędzy buntownikami pod nazwą zyzowatego i krzywonogiego; z nich Karwowski strzelał, a reszta rzucała granaty i masę z fosforu.

Po nieudaniu się zamachu, wszyscy oni, jak powiedziano wyżej, zdołali uciec z Warszawy, otrzymawszy przed ucieczką od Landowskiego zapomogę pieniężną.

Jednocześnie umknęli i inni złoczyńcy, należący do spisku.

Następnie z liczby wspomnionych złoczyńców ujęci zostali Landowski, Dominik Krasuski i bardzo niedawno Jaskulski.

Zostali oni (oprócz Jaskulskiego [2]), oddani pod sąd polowy wojenny wraz z niżej wymienionemi osobami, mającemi mniejszy lub większy udział w zbrodniczych ich zamiarach, a mianowicie: prowizorem Schmidtem, puszkarzem Teodorem Tomaszewskim, majstrem brązowniczym Stanisławem Paliszewskim, byłym uczniem Szkoły Głównej w Warszawie Stanisławem Przybyłko, byłym studentem tutejszej akademii medyczno-chirurgicznej Rochem Boryskiem, aptekarzem w szpitalu Dzieciątka Jezus Stanisławem Strońskim i mieszczaninem Leopoldem Buczyńskim.

Według sądu okazali się winnymi:

a) Landowski lat 19, 1) tego, że wstąpił do rewolucyjnej organizacyi i przyjął godność głównego naczelnika buntowniczych żandarmów w Warszawie, i oddał do wykonania swym podwładnym kilka wyroków śmierci na osobach przywiązanych do prawego rządu; 2) udziału w spisku na życie Namiestnika w Królestwie Polskiem jenerał-adjutanta hr. Berga, ponieważ był na naradach w tym przedmiocie z złoczyńcami a potem pozostawił pomocnikowi swemu Ekkertowi wydanie rozporządzeń dla wykonania zbrodniczego zamiaru; 3) pomocy złoczyńcom do ucieczki po zamachu z Warszawy, przez danie im pieniędzy; 4) tego, że i sam wkróce potem uciekł do Krakowa, a powróciwszy ztamtąd przyjął udział w zbrojnem powstaniu, uformował oddzielną konną bandę i dowodząc nią pod pseudonimem „Kosy“ niejednokrotnie miał udział w utarczkach z naszemi wojskami, po pobiciu zaś bandy i dostaniu się do niewoli, fałszywie przybrał cudze nazwisko (Feintuch).

b) Krasuski (lat 43), 1) tego, że wstąpił do organizacyi, byłych tu w Warszawie buntowniczych żandarmów sztyletników, namówił drugich do wstąpienia do niéj, i będąc w stopniu oficera téj organizacyi nietylko kierował sztyletnikami przy wykonywania ich zbrodni, ale i sam bezpośrednio miał udział w morderstwie dymisyonowanego junkra Czarneckiego, spełnionego w maju zeszłego roku w piwnicy składu win kupca Kijasa, a potem chwalił się przed drugimi złoczyńcami tem zabójstwem, a wyjąwszy z kieszeni oderznięte Czarneckiemu ucho, mazał nim po twarzy obecnych, dla tego, jak mówił, aby przydać im więcéj śmiałości i zahartować słabe serca tych, którzy nie mogą patrzeć na podobne rzeczy; 2) udziału nietylko w przygotowaniach do wykonania zbrodniczego zamiaru na życie hrabiego Berga, ale i w samym zamachu; i 3) tego, że umknąwszy potem z Warszawy i nie zaniedbując zbrodniczych swych zamiarów, połączył się z drugimi złoczyńcami, z którymi, pomiędzy innemi w październiku, przyszedłszy do Swidr, napadł w nocy na dom kolonisty Hofmanna, a uprowadziwszy go do lasu, z początku chciał powiesić, a potem kazał okrutnie zbić kijami, za to tylko, że Hofmann chciał jechać do Rosyi do krewnych.

c) Schmidt (lat 26), 1) tego, że wstąpił do rewolucyjnéj organizacyi, był poborcą podatków i zarządzającym chemicznemi zakładami tak zwanego „rządu narodowego“, przy czem zostając w zbrodniczych stósunkach z głównymi złoczyńcami, którzy mieli udział w zamachu na życie jenerał-adjutanta hrabiego Berga, przechowywał u siebie przysposobione do tego granaty Orsiniego i masę z fosforu; 2) że zamówił tu, w Warszawie, maszyny piekielne, które późniéj z przechowywaną u niego bronią żandarmów sztyletników, zamurował w piwnicy domu Ekkerta, gdzie mieszkał i był rządcą; i 3) tego, że w październiku roku zeszłego, z rozkazu jednego z złoczyńców, Przybyłki, przysposabiał z drugim obwinionym w téj sprawie Boryskiem, truciznę dla otrucia osób przywiązanych do prawego rządu.

d) Tomaszewski (lat 31) i e) Paliszewski (lat 37), tego, że pierwszy przyjął i wykonał zamówienie maszyn piekielnych i ręcznych granatów, a ostatni odlewał dla nich skorupy, obadwaj z wiadomością zbrodniczego ich przeznaczenia.

f) Przybyłko (lat 20), tego, że był jednym z najczynniejszych złoczyńców i miał pomiędzy buntownikami szczególny wpływ, a pomiędzy innemi z jego rozkazu Schmidt i Borysek przysposabiali truciznę dla otrucia osób przywiązanych do prawego rządu i truciznę tę Przybyłko wziął potem do siebie.

g) Borysek (lat 42) udziału wraz z Schmidtem w przysposabianiu trucizny na oznaczony cel.

h) Stroński (lat 33), 1) tego, że wstąpił do buntowniczéj organizacyi a wykonawszy rewolucyjną przysięgę, zostawał w ciągłych stósunkach z głównymi złoczyńcami, a w téj liczbie z Lempkiem, który miał w jego mieszkaniu schronienie i schadzki z byłym dowódcą buntowniczéj bandy Żychlińskim; 2) przechowywał u siebie różne dzieła rewolucyjne, a także rewolwery, sztylety i masę z fosforu, należące do złoczyńców.

i i) Buczyński (lat 40), współdziałania złoczyńcom, którzy ułożyli zamach na życie jenerał-adjutanta hr. Berga, w wykonaniu zbrodniczego ich zamiaru, przez to, że wynajął jednemu z nich mianowicie Rutkowskiemu, lokal, z którego spełniono zamach, z wiadomością naprzód o tym zbrodniczym zamiarze.

Wszystkie wymienione osoby, za ich przestępstwa, na ściśléj zasadzie art. 83, 174, 175, 631 i 632 I ks. kodeksu wojenno-karnego, a również art. 20, 132, 133, 283 i 1298 I ks. T. XV zbioru praw karnych (wyd. 1857 r.). podlegały, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, karze śmierci.

Ale JW. Namiestnik w Królestwie Polskiem, przy konfirmacyi sprawy, zatwierdził wyrok sądu polowego skazujący na karę śmierci przez powieszenie, tylko względem podsądnych, Krasuskiego, Landowskiego i Schmidta.

Dla innych zaś podsądnych, JW. Namiestnik, na zasadzie najwyżéj nadanéj mu władzy, karę śmierci zamienił na zesłanie, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, do ciężkich robót w kopalniach: Tomaszewskiego, Przybyłkę, Buczyńskiego i Strońskiego na lat piętnaście, a Paliszewskiego i Boryska na lat dwanaście.

Jednocześnie dziedziczny i nabyty majątek wszystkich wymienionych przestępców postanowiono skonfiskować.

Kara śmierci na przestępcach Krasuskim, Landowskim i Schmicie będzie wykonana jutro, we środę d. 5 (17) sierpnia, o godzinie 10ej z rana na stoku warszawskiéj aleksandrowskiéj cytadeli.

Dla odszukania zaś zbiegłych złoczyńców, przedsięwzięto właściwe środki. (W dniu 17 sierpnia otrzymaliśmy telegram ogłoszony w *Czasie* z 18go, iż jeden tylko Krasuski stracony został na szubienicy, zaś Landowski i Schmidt zwolnieni od kary śmierci skazani są na 20 lat do ciężkich robót w kopalniach. *Red. Cz.*)

— *Dziennnik Powszechny* z dnia 17 b. m. tak donosi o straceniu Krasuskiego a uwolnieniu od śmierci Landowskiego i Schmidta, skazując ich na lat 20 do ciężkich robót:

„Dziś o godzinie 10 z rana, na stoku warszawskiej cytadeli Aleksandrowskiej, na mocy wyroku sądu wojennego polowego, zatwierdzonego przez JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem, powieszony został przestępca polityczny Dominik Krasuski.

„Co do dwóch innych przestępców, Pawła Landowskiego i Antoniego Schmidta, z rozkazu JW. Namiestnika, przez wzgląd na młode lata pierwszego, na zupełny obu ich żal i wyjawienie zbrodniczych zamiarów i planów głównych z pomiędzy złoczyńców w Królestwie Polskiem, wykonany został jedynie obrzęd kary śmierci i po przyprowadzeniu ich pod szubienicę, ogłoszono: że daruje się im życie i skutkiem tego skazani zostali na zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na dwadzieścia lat każdy.“

[2]) Co do niego jeszcze prowadzi się śledztwo.

Prusy.

Sąd Stanu w Berlinie. Sprawa przeciw Polakom. Posiedzenie 22gie dnia 16 sierpnia.

Po godzinie 9 zagaja przewodniczący Büchtemann posiedzenie zawiadomieniem, że obżałowany Mielęcki wyzdrowiał i znów przybył na salę, obżałowany zaś Królikowski dotąd jest chory. Zachodzi zatem pytanie, powiada przewodniczący, czy obżałowany Mielęcki może nadal uczestniczyć w rozprawach, opuściwszy dwa posiedzenia, i co należy uchwalić względem obżałowanego Królikowskiego. Rzecznik Brachvogel odpiera, że nie ma przyczyny, dla którejby można od dalszych rozpraw wykluczyć obżałowanego Mielęckiego, tem bardziej, że to co na dwóch ostatnich posiedzeniach rozprawiano, nie wielkiej było wagi, event. możnaby łatwo w końcu rozpraw obżałowanemu powtórzyć. Wykluczenie zaś byłoby wielkiem nieszczęściem dla obżałowanego, gdyż musiałby długi czas jeszcze pozostać w więzieniu, które właśnie zdaniem lekarzy tak niekorzystnie na zdrowie jego wpłynęło. Momentu te należałoby bez wątpienia uwzględnić.

Nacz. prok. Adlung pozostaje przy swem dawniejszem zdaniu, że, skoro obżałowany kilka posiedzeń opuścił, to czy na nich ważne lub mniej ważne toczyły się rozprawy, zawsze ciągłość postępowania przerwał i tem samem musi być wykluczony. Rzecznik Lent uprasza, aby uchwałę co do wykluczenia lub przypuszczenia obżałowanego Królikowskiego do dalszych rozpraw, sąd zachował, aż do jego wyzdrowienia. Naczelny prokurator zaś żąda, aby i w tym przypadku sąd natychmiast powziął uchwałę. Sąd ustępuje i uchwala: Zważywszy, że obżałowany Mielęcki przez dwa dni dla choroby nie był obecnym na posiedzeniach, powtórzenie treści obrad nie jest możebnem, a na mocy artykułów 28, 66 i 108 obecność obżałowanego jest rozporządzoną pod zagrożeniem unieważnienia wyroku, przeto sąd postanawia, aby obżałowany Mielęcki wykluczonym był z dalszych obrad. Co do obżałowanego Królikowskiego sąd zastrzega sobie uchwałę do jego powrotu na salę posiedzeń. Przewodniczący wzywa obżałowanego do opuszczenia sali.

Obżałowany Mielęcki powstaje i apelując do sprawiedliwości sędziów, uprasza, aby po zapadnięciu uchwały przynajmniej udzielono mu urlopu, gdyż 16 miesięcy już przesiaduje w więzieniu.

Przewodniczący wzywa obżałowanego, aby wniosek swój umotywowany podał na piśmie.

Rzecznik Brachvogel, któremu dozwolono chwileczkę pomówić z obżałowanym Mielęckim, oświadcza, iż jego klient gotów jest zrzec się wszelkich wniosków, któreby mu służyły z przyczyny jego nieobecności, gdyby mu sąd zezwolił uczestniczyć w dalszych rozprawach. Sądzi zatem, że po takiem oświadczeniu klienta, słusznie może żądać, aby sąd zmienił swą uchwałę. Najwyższy trybunał często w tym sensie się oświadczał.

Przewodniczący: Sąd już tę okoliczność zbadał, i wątpię, aby zmienił swoją uchwałę; gdyby przecież obrońca upierał się przy swym wniosku, sąd raz jeszcze ustąpi celem narady.

Prof. dr. Gneist popiera wniosek obrony, tem bardziej, że odczytane papiery łatwo mogłyby być w kopii podane do wiadomości obżałowanego, czego się przecież tenże z góry zrzeka. Nacz. prok. Adlung uważa wniosek za niewykonalny, ponieważ obecność obżałowanego w sprawach głównych zbyt jest ważną, aby go z tego zwolnić można.

Rzecznik Holthof zwraca uwagę na praktykę używaną w najwyższym trybunale, wedle której podobne zrzeczenie się obżałowanego jest dozwolone.

Nacz. prok. Adlung: Gdyby chciano sprawę w ten sposób doprowadzić do ostateczności, mogliby wszyscy od razu obżałowani nie być obecnymi, a sąd naradzałby się przed próżnemi ławami.

Rzecznik Holthoff: Tego samego jestem zdania

Rzecznik Lent: Sąd nie znajduje się już w tem samem położeniu, co wprzód. Chodzi tu o to, czy zrzeczenie się obżałowanego praw mu służących jest dozwolone. Wszystkie rozstrzygnięcia najwyższego trybunału wychodzą z zasady, że obecność obżałowanych z dwóch przyczyn jest przepisaną. Obżałowany ma strzedz swych praw, z drugiej zaś strony dawać odpowiedzi ku wyjaśnieniu prawdy. Najwyższy trybunał przyjął w rozmaitych rozstrzygnięciach, iż przedewszystkiem należy baczyć w podobnych przypadkach, czy obecność obżałowanego była ściśle konieczną z jednego lub drugiego względu. Stosując to do obecnego przypadku, jest oczywistem, że z nieobecności obżałowanego nie wypływa żadna szkoda ani dla sprawy ani dla niego samego. Zrzeczenie zatem obżałowanego powinno być dozwolone.

Rzecznik Lewald: Uchwałę sądową można zmodyfikować o tyle, iż można ją odroczyć, co do wykluczenia obżałowanego, aż do ogłoszenia wyroku. Gdyby bowiem obecnie wykluczono go, byłoby to z wielką dlań niekorzyścią. Sądzę zatem, że przynajmniej powinno być dozwolonem obżałowanemu nadal w rozprawach uczestniczyć.

Rzecznik Brachvogel: Mam zamiar udać się do najwyższego trybunału o naprawę zapadniętej uchwały, i dla tego upraszam, aby obżałowanego nie oddalano z posiedzeń. W ogóle należy się na sprawę tę zapatrywać z łagodniejszego stanowiska, gdyż tu mamy przed sobą 127 obżałowanych, pomieszczonych w miejscu, w którem pobyt często jest nieznośny. Zdaje mi się, iż niema obecnie innych lokalów ku pomieszczeniu więźniów, przecież jest rzeczą jasną, że w tych warunkach choroby między obżałowanymi są bardzo możliwe. Dla tego powtarzam wniosek o zmianę sądowej uchwały.

Nacz. prok. Adlung: Przeciw uchwale wyrokującego sędziego nie można wnosić zażalenia do najwyższego trybunału.

Rzecznik Deycks: Gdyby który z moich klientów zachorował, musiałbym, jeśli uchwała sądowa nie będzie zmienioną, wnosić o zawieszenie rozpraw, aż do wyzdrowienienia obżałowanego.

Przewodniczący zapytuje następnie obżałowanego Mielęckiego, czy się chce zrzecz dochodzenia niekorzyści, mogących wypływać dlań z nieobecności jego. Obżałowany zrzeka się, a sąd po naradzie ogłasza następującą uchwałę: Zważywszy, że po ogłoszeniu ostatniej uchwały obżałowany Mielęcki wyraźnie się zrzekł podniesienia jakiegośkolwiek bądź wniosku lub zarzutu z przyczyny swej nieobecności na dwoch posiedzeniach, postanawia sąd zastrzedz sobie rozstrzygnięcie aż do wyroku i tymczasowo przypuścić obżałowanego do dalszych posiedzeń.

Następnie czytają jeszcze kilka skryptów. Po odczytaniu jakiegoś artykułu z *Głosu Wolnego*, pisma wychodzącego w Londynie, oświadcza rzecznik Brachvogel, że pismo to żadnego nie ma wpływu na W. Księstwo Poznańskie. Artykuł zawiera tylko rewolucyjne mrzonki, i był zresztą napisany, gdy obżałowani wszyscy już siedzieli w więzieniu. Ważnem jest wykazać obronie, do jakich argumentów i środków dowodowych sięgać musiało oskarżenie. Naczelny prokurator Adlung oświadcza, że artykułu tego nie znaleziono u żadnego z obżałowanych, lecz że go otrzymano w tłómaczeniu. Rzecznik Brachvogel dziękuje prokuratoryi za to objaśnienie.

Przewodniczący oświadcza, iż teraz nastąpi odczytanie pugilaresu hr. Działyńskiego, z którego zdjęto dokładne kopie.

Rzecznik Lent: Jestem upoważniony do protestowania w imieniu obrony przeciw odczytaniu rzeczonego pugilaresu. Formułuję zatem mój wniosek w ten sposób: Aby sąd zechciał uchwalić, iżby nie czytano treści pugilaresu ku udowodnieniu przedmiotowej istoty czynu. Pugilaresowi temu przypisywaną jest zbyt wielka waga, podczas gdy on zawiera tylko notatki niemające więcej wagi, nad sto innych notatek hr. Działyńskiego. Wniosek nie chce usunąć treści pugilaresu z pod wiadomości sądu, lecz zamierza przeszkodzić, aby pugilares użyto jako całość przy dowodach przedmiotowej istoty czynu. Pugilares zawiera notatki, skrócenia etc. i nie jest żadnym dowodem. Są to tylko nakreślone myśli jednego człowieka w zamiarze jakiejś organizacyi bez żadnego znaczenia. Działyński większej części obżałowanych wcale nie zna, a swe notatki mógłby tylko sam interpretować. Działyński nie jest aresztowanym, z jakiej przyczyny, w to nie wchodzę; notatki zaś z jego pugilaresu są jeszcze daleko gorszym materyałem dowodowym, jak wszelkie skrypta dotąd czytane, gdyż z notatek owych nikt nie zdoła dociec, co Działyński miał przez nie na myśli.

Nacz. prok. Adlung sprzeciwia się wnioskowi. Pugilares ma być przeczytanym jako środek dowodowy, a nie dla oznaczenia tylko przedmiotowej istoty czynu. Nie objaśnia on, czy przedsięwzięcie skierowane było przeciw Prusom lub nie. W samej rzeczy mógłby tylko hr. Działyński objaśnić dokładnie, co owe notatki znaczą, i obżałowani nie mogą na tem szkodować, że Działyński nie jest aresztowanym. Ale to przecież nie wyklucza, aby sąd nie miał się uciec do wniosków. Już z tego powodu, że hrabia nie jest obecnym, wypływa, iż czuje się winnym i przez ucieczkę chciał ujść kary. Wówczas wzdrygano się w ogóle od aresztowania posłów.

Asesor Mittelstädt: Pugilares ma udowodnić, że w Poznańskiem istniał rzeczywiście rodzaj organizacyi władz. Pugilares sam nie jest wprawdzie dowodem, ale popierają go znalezione pieczęcie i inne dowody. Nie można przypuścić, aby sąd dał się uwieść przez odczytanie pugilaresu.

Obżałowany Kosiński zaprzecza, aby jego nazwisko znajdowało się w pugilaresie.

Rzecznik Deycks: Jakkolwiek ciągle protestowałem przeciw odczytaniu wszelkich skryptów, dzisiaj przecież jestem za odczytaniem pugilaresu onego z tej przyczyny, iż z niego żadnego innego wniosku nie będzie można wyciągnąć, jak ten, że w Poznańskiem ogólna panowała sympatya dla powstania przeciw Moskwie w Królestwie Polskiem, co przecież dowodu nie potrzebuje. Przy skazaniu członków rządu narodowego w Warszawie jak najoczywiściej się pokazało, że Galicya i Poznańskie wyłączone były z powstania.

Rzecznik Janecki: P. naczelny prokurator wyciągnął wniosek z ucieczki hr. Działyńskiego, iż tenże się czuł winnym. Chciałbym tu tylko zwrócić uwagę, że w Poznańskiem nie istnieją dzisiaj stosunki legalne. Obrona wykaże i udowodni, że komisarz sądu stanu postępował sobie przy are

sztowaniach w sposób, którego nie mogę bliżej określić, aby nie ściągnąć na siebie przywołania do porządku przez przewodniczącego. Twierdzę, że prawo wolności osobistej w Poznańskiem jest dzisiaj mythem.

Przewodniczący: Podobne ekspektoracye o tego rodzaju stosunkach nie należą w żaden sposób tutaj.

Rzecznik Janecki: Jestem gotów poprowadzić dowód, że w Poznańskiem nie panuje stan normalny.

Nacz. prok. Adlung: Działyńskiego nie aresztowano wówczas, ponieważ był posłem; następnie znów go obrano, ale także się nie stawił, również nie stawił się na zapozew.

Rzecznik Lent: Obżałowanego Niegolewskiego aresztowano a raczej stawiono pod obserwacyą chociaż był posłem. Przy nim nie robiono takich ceremonij.

Rzecznik Brachvogel: Zgadzam się z wnioskiem, ale dla przyczyn dotąd niewypowiedzianych P. naczelny prokurator i jego zastępca przyznali, że pugilares nie może służyć za dowód do oznaczenia przedmiotowej istoty czynu, zbrodni stanu. Przystaję na to. Ponieważ zaś tutaj chodzi głównie o część ogólną aktu oskarżenia mającą na celu udowodnić istotę zdrady stanu, przeto pugilares dotąd nie należy. Prokuratorya nadała rozprawom formę prawną w ten sposób, że oświadczyła: gdyby tutaj chodziło o śledztwo zwyczajne np. o podpalenie, wówczas należałoby nasamprzód udowodnić, że pożar istniał rzeczywiście; że zaś tu część ogólna oskarżenia traktuje o zdradzie stanu, przeto trzeba najprzód dowodzić tę część ogólną, a gdy sprawa ta będzie wyczerpniętą, obrona może poprowadzić plaidoyer. Tymczasem pożaru nie było — ani tutaj zbrodni stanu. Oskarżenie nie udowodniło jej, obrona nawet wręcz przeciwnie dowodzi. Plaidoyer takie musi być dozwolonem, gdyż jeźli założenie jego jest prawdziwe, w takim razie nie należy przytrzymywać jeszcze 3 miesiące dłużej nieszczęśliwych więźniów. Jeźli przyjmiemy tworzenie gromad zbrojnych, lub niedozwolonych stowarzyszeń, wtedy sąd stanu przekaże tę sprawę sądom powiatowym, zalecając im pośpiech i policzenie więzienia śledczego. W każdym razie co do istoty czynu zbrodni stanu nie ma pugilares żadnego znaczenia i tem samem hoc loco nie może być czytanym.

Rzecznik Deycks: Wnoszę, aby mego klienta Henryka Szumana natychmiast uwolniono, ponieważ ów pugilares jedynym jest środkiem dowodowym przeciw niemu.

Przewodniczący (z uniesieniem): Sąd uchwala, że wniosek ten chwilowo nie zasługuje na żadne uwzględnienie:

Następuje pauza, w czasie której sąd się naradza nad wnioskiem obrony. Po powtórnem otwarciu posiedzenia oświadcza przewodniczący, że świadek Faucheux uwiadomił sąd, iż życzy sobie stanąć przed sądem i że go dla tego zapozwano. Dalej ogłasza następującą uchwałę: pugilares będzie odczytany, następnie zapozwani znawcy pisma celem porównania, czy notatki są pisane ręką hr. Działyńskiego. Gdy jako pierwszy znawca wchodzi sądowy aktuaryusz Siegel z Berlina, rzecznik Janecki powtarza protest, ponieważ ów znawca nie zna nawet A B C polskiego i już w piśmiennem zeznaniu mnóstwo porobił błędów, które obrońca wykazuje. Obżałowany Niegolewski zapytuje się świadka, aby mu choć jeden powiedział wyraz polski zawierający w sobie literę „q“. Wyraz taki nie istnieje.

Rzecznicy Lent, Holthoff i Elven popierają wniosek rzecznika Janeckiego.

Asesor Mittelstaedt: Prokuratorya obstaje przy tem, że dwaj znawcy pisma są zupełnie wystarczający do poprowadzenia dowodu żądanego. Muszą oni umotywować swoje zdanie, sąd zaś zbada motywa.

Rzecznik Elven: Jestto prawdziwie szczególniejszem wyprowadzaniem dowodów, aby do scharakteryzowania jakiegoś pisma używać znawców, nieznających języka kwestyonowanego pisma. Zaiste, proces ten jest monstrum.

Ponieważ zaś w procesie tym mnóstwo Polaków bierze udział, a jednakże tych właśnie wzięto znawców, przeto mówca żąda, aby ich wykluczono.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiada znawca pisma, że się czuje zupełnie zdolnym do rozwiązania nałożonego mu zadania, gdyż niejednokrotnie badał już pismo łacińskie, a w polskim języku także się używa w piśmie głosek łacińskich.

Rzecznik Holthoff wnosi o zawezwanie dwóch Polaków znawców pisma, i przedstawia nauczyciela Schöna i Laskowskiego, ponieważ się pokazało, że pierwotnie proponowany p. Figurski ma szwagra między obżałowanymi.

Rzecznik Brachvogel stawia założenie, że ten środek dowodowy oskarżenia jest niedozwolony, że powtóre sąd nie może kazać go badać tym znawcom pisma, ponieważ się do tego nie kwalifikują.

Na uwagę naczelnego prokuratora, że co do kwalifikacyi rzeczonych znawców nie ma wątpliwości żadnej, postanawia sąd ich wysłuchać z nadmienieniem, że nie jest potrzebnem, aby znali język polski.

Następuje wysłuchanie owego znawcy i drugiego, aktuaryusza przy sądzie miejskim w Berlinie, Gotschalka, którzy zeznają, że notatki w pugilaresie są pisane tą samą ręką co inne pismo przedłożone, jakoby hr. Działyńskiego. Wysłuchanie trwa długo z powodu rozmaitych uwag obrońców. Następnie czytają pugilares w języku polskim. Posiedzenie kończy się o 3¼ godzinie. Najbliższe posiedzenie jutro, w środę o godzinie 9.

Dania.

Nordd. allg. Ztg podaje następującą bliższą wiadomość o dyplomatycznych dokumentach duńskiej Radzie państwa przedłożonych:

„Duński poseł w Paryżu, Moltke Hvitfeld, pisze dnia 7go lipca, że miał bardzo długą rozmowę z p. Drouyn de Lhuys. Nie udzielając nowych faktów minister, wypowiedział swe zdanie w tak dobitnych wyrazach, że nie można spodziewać się wyjaśnienia ciemnego horyzontu. Dania cierpi przy powszechnym europejskim stanie, jaki w tej chwili istnieje, a osobiste zbliżenie się trzech monarchów na to wskazuje. Ś. przymierze złamane przez Francyą w wojnie krymskiej, jest w tej chwili mniej lub więcej dokonanym faktem, wobec którego Cesarz opuszczony od Angli, albo nie mogąc się spuścić na to państwo, chce zająć stanowisko bardziej jeszcze aniżeli dawniej wyczekujące. Tak tylko można sobie wytłómaczyć wyczekiwanie albo raczej słabość, jaką pokazuje rząd cesarski przy utracie całego Szlezwiku, przy czem przypuszcza, że wyniszczenie Danii przybiera takie rozmiary, że cała północ odtąd staje się bezsilną nie będąc w stanie stawiania rzetelnego oporu prawdopodobnym zamiarom rozszerzenia potęgi Niemiec. Poseł powiada dalej, że uwag tych udzielił panu Drouyn de Lhuys; w zwyczajnych stosunkach byłyby zapewne wywarły stanowczy wpływ na działanie polityki francuskiej; ale tym razem słowa jego były daremne. W Paryżu mają wzgląd na stan Europy i na rzeczywiste albo urojone niebezpieczeństwo koalicyi. Mowa ministra Drouyn de Lhuys nie pozwala o tem wątpić. Ubolewał on, że gabinet kopenhaski nie usłuchał rady Francyi, a mianowicie propozycyi w końcu przez Cesarza uczynionej, poczem dodał, że cały Szlezwik stracony a że Francya nie będzie się sprzeciwiać wcieleniu Szlezwiku do Związku niemieckiego. Wprawdzie będą zrobione przedstawienia, jednak w tym względzie nie należy się zanadto spuszczać na Francyą. Rzeczywistej protestacyi Francya nie zrobi, szczególnie jeżeli ludność szlezwicka życzy sobie razem pozostać. Pomiędzy Prusami i Austryą zachodzi, jak mniema p. Drouyn de Lhuys, tylko bardzo nieznaczna różnica w zdaniach. Austrya życzy sobie więcej wciągnienia Związku w tę sprawę, więcej jest za Augustenburgiem, a mniej za obsadzeniem Fionii, gdy tymczasem Prusy chcą zabrać Fionią, wykluczyć Związek i popierają Oldenburczyka.

Dnia 12go pisze poseł o drugiej rozmowie, w której p. Drouyn de Lhuys radził mu, aby się wprost w Berlinie i Wiedniu starano o zawieszenie broni. Na zapytanie, czy Cesarz nie chciałby w tym celu początkować, dał p. Drouyn de Lhuys odmowną odpowiedź, raz, ponieważ Cesarz niechce się narażać na odmowną odpowiedź, powtóre, że nie może brać na się najmniejszej odpowiedzialności za zawartą konwencyą. Jest to interesem Danii, aby się sama udała do Niemiec; dalsze stawianie oporu byłoby poprostu szaleństwem; wszelki fałszywy wstyd trzeba teraz na bok odłożyć. Jeżeli jak najspieszniej uda się Dania do Niemiec, to Francya popierać będzie zawieszenie broni. Praca, jaką sobie zadaje p. Drouyn de Lhuys w dowodzeniu, że potrójne przymierze nie zdoła zaniepokoić Francyi, wskazuje na wręcz przeciwne przekonanie. Pruski poseł rozmawiał dnia 11go przeszło godzinę z p. Drouyn de Lhuys o aktach dyplomatycznych w *Morning Post* ogłoszonych. Zbliżenie się trzech północnych dworów powoduje Francyę do widocznej uprzejmości dla Niemiec. Cesarz dał p. Benstowi mniej więcej stanowcze zapewnienie, że nie myśli się sprzeciwiać temu, aby Niemcy wzięły Szlezwik w posiadanie; tak samo wyraził się wobec niego p. Drouyn de Lhuys. Cesarz myśli bardziej jeszcze zachować swoje wyczekujące stanowisko, bo nawet nie będzie się sprzeciwiał wcieleniu całej Danii.

Ten sam poseł pisze 14go lipca: Anglia i Francya znów się zbliżają, ponieważ trzy północne mocarstwa porozumiały się pomiędzy sobą; ale z pogadanki z lordem Cowleyem nabiera on (poseł) smutnego przekonania, że Dania w téj chwili nie może nic z tego korzystać. Lord osobiście jest za Danią, jednak tak mówi, jak gdyby rozwiązanie sprawy całkiem obojętnem było dla Anglii. Mowa lorda Cowleya tak bardzo go (posła) zasmuciła, że udzielił jéj panu Drouyn de Lhuys, który zrobił uwagę, że zachowanie się Anglii względem Danii jest zasmucającem i dziwnem“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 sierpnia. Wczoraj, w dzień urodzin JCKApMci dany był obiad dla najwyższych urzędników i wojskowych, tudzież dla wyższego duchowieństwa u X. Gałeckiego, biskupa Amatejskiego, Wikarego Apostolskiego.

Oprócz nabożeństwa w kościele katedralnym, odbyły się wczoraj także nabożeństwa w obu bóżnicach tak starej Synagogi jak i nowo-obrzędowców.

Z innych miast zaczynają już nadchodzić doniesienia o obchodzie dnia wczorajszego. We Lwowie bandy muzyczne grały już poprzedniego wieczora, a rano 18go odprawionem było nabożeństwo w kościele katedralnym rzymsko-katolickim tudzież w farze unickiej.

— Jak donosi *Botschafter* ze Lwowa, Rząd nie zatwierdził i tam wyborów Rektora i Dziekanów Uniwersytetu na przyszły rok szkolny; lecz nie mianował ich jak w Krakowie, ale potwierdził tegorocznych dygnitarzy uniwersyteckich na rok następny. Wraz z tem rozporządzeniem nadeszło polecenie surowszego sprawowania karności akademickiej.

— Nic straszniejszego jak lud paryski, kiedy wzburzony namiętnościami politycznemi, kiedy chwyta za broń i stawia barykady; lecz w dniach zabawy nie masz pod słońcem dziecinniejszego ludu jak paryski. Dał on tego nowy dowód w dniu 15 sierpnia. Przez cały bowiem dzień nie słyszano po ulicach i placach Paryża, innego okrzyku, jak *„Eh Lambert? Ohé Lambert! As-tu vu Lambert?“* Okrzyk ten stał się naraz tak zaraźliwym, że gdziekolwiek kilkoro osób się zeszło, a już się rozlegały wołania „Lambert“. Nawet ludzie obcy sobie zagadywali się Lambertem. Skąd ten okrzyk stał się na raz godłem Paryżan? Nie wiedziano, co jednak nie przeszkadzało go powtarzać. Dzienniki wieczorne wspominają o tem, lecz nie umieją sobie zdać z tego dziwactwa sprawy. Był to sobie po prostu kaprys; gdyby bowiem łączyła się z tem hasłem jakaś ukryta myśl, niezawodnie policya byłaby się wmieszała. Twierdzą, że Cesarz był zdziwiony a nawet zasmucony tym objawem lekkości ludu paryskiego. Korespondent do *Indépendace Belge* twierdzi, że okrzyk „Eh Lambert“ wciąż jeszcze obija się o mury Paryża.

— Piszą nam z Uścia Zielonego w powiecie Monasterzyskim:

W nocy z 14go na 15ty sierpnia, czy to w skutek deszczu dwudniowego, czy może w skutek urwania się chmury w pobliskich górach, wezbrał nagle Dniestr w obwodzie Stanisławowskim, zalał położone nad wodą wsie i przysiółki, spławił półkopki ze zbożem i kopice siana po polach stojące, zniszczył nawałem do szczętu plony jeszcze na pniu stojące, osobliwie tytuń i kukurydzę, i wyrządził tym sposobem szkody, jakie się obrachować nie dadzą. Ile nam wiadomo, ucierpiała najwięcej okolica między Mariampolem a Uściem Zielonem. Była to, od wiosny rachując, trzecia już powódź, która tę okolicę w tym roku dotknęła, a stan wody był tego razu tak wysokim, jakiego najstarsi ludzie niepamiętają.

— Według doniesienia *Gaz. Lwowskiej* sąd krajowy we Lwowie skazał na 2 tygodnie więzienia Józefa Tomaszewskiego, 16letniego slusarczyka, który w śledztwie wytoczonem o danie pomocy Kurzynie do ucieczki zaprzysiągł fałszywie, przez co czeladnika M. uniewinnił od udziału w tej ucieczce, a posądził o takowy czeladnika Gr. Następne śledztwo wykazało, że się rzecz miała odwrotnie.

— Kolej żelazna ze Lwowa do Czerniowiec ma liczyć 16 stacyj. Począwszy od Lwowa, pierwsza stacya będzie w Starem Siole o 3 mile, 2ga w Boryniczach o mil 6; 3cia w Chodorowie o mil 8; 4ta w Bortnikach o mil 9; 5ta w Bukaszowcach o mil 11½; 6ta w Bursztynie o mil 13; 7ma w Haliczu o mil 14½; 8ma w Jezupolu o mil 16; 9ta w Stanisławowie o mil 18½; 10ta w Ottyni o mil 21½; 11ta w Korszowie o mil 23; 12ta w Kołomyi o 25½; 13ta w Zabłotowie o mil 28; 14ta w Śniatynie o mil 30; 15ta w Łużanach o mil 33; 16ta ostatnia w Czerniowcach o mil 35. Główne stacye będą w Chodorowie, Haliczu, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach.

— Jak są karane pojedynki w Rosyi, nawet między oficerami, tego dowodem wyrok sądu wojennego ogłoszony w *Inwalidzie*. Porucznik gwardyi przybocznej huzarów nazwiskiem Czemesow i porucznik z tegoż pułku Drużynin mieli pojedynek z kornetem od huzarów Szadurskim. W pojedynku tym Szadurski ranił ciężko Drużynina, a sam śmiertelnie raniony został przez Czemesowa. Sąd skazał Czemesowa na utratę stopnia i szlachectwa i zdegradowanie na prostego żołnierza; obaj zaś ciężko ranieni Drużynin i Szadurski, a ten ostatni śmiertelnie, oddaleni zostali ze służby.

— Po ośmiu dniach dżdżystych, dzień wczorajszy (18go sierpnia) był, jeźli nie całkiem pogodny, to przynajmniej suchy, a przy umiarkowanym prądzie powietrza z zachodu, jak na tę porę roku chłodny. Termometr doszedł w cieniu tylko do + 12°,4 R. Dziś (dnia 19go) rano pogoda, wiatr południowo-wschodni, ciepła tylko + 7°,6 R., barometr 328‴,59.

— W sobotę dnia 20go sierpnia, S. Bernarda opata wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. lwowski p. Henrykę Górską o wydanym przeciw niej pozwie przez Abrahama Silbersteina o zapł. 1,000 złr. — C. k. sąd obw. przemyski p. hr. Henrykę Kuczkowską o wydanym jéj pozwie przez Jana Krzeżanowskiego o zapł. 396 złr. 40 kr. 371 złr. 40 kr. i 373 złr. 20 kr., kurator Dr. Madejski, term. do spisu aktów 27 września r. b. — C. k. sąd kraj. lwowski: Stanisława i Oktawię Knyblów o wydanym przeciw nim przez Mojżesza Schulem Messinga o zapł. 53 złr. w. a.; kurator Dr Rechen zast. Dr Blumenfeld. — C. k. sąd obw. Samborski p. Salomeę Bełchacką o wniesionym przeciw niej pozwie przez rodzinę Mokrzyckich i Maryana Dylewskiego o ekstab. 1,720 złr z dóbr Rolowa i Zagacia; term. ust. rozpr. 18 listopada; kurator Dr Czaderski, zast. Dr Kohn.

Zawezwania: C. k. sąd obw. Stanisławowski wierzycieli zahipotekowanych na dobrach Niemszyn i Perłowce należących do konwentu Karmelitów w Bohuszowie, którym przyznaną została indemnizacya z Niemszyna w kwocie 6,673 złr. 5 kr. m. k., z Perłowiec 4536 złr. m. k., term. do 15 września. — C. k. sąd pow. w Żurawnie spadkobierców Majera Gildnera w d. 16 czerwca 1863 r. bez test. w Żurawnie zmarłego; kurator p. Samuel Kronstein.

Licytacye: Sprzedaż 5 części dóbr Hołyń i Kotiatycze w obw. Stryjskim, cena 19,350 złr. 80 kr., term. 23 września w Samborze. — Wydzierżawienie trafiki w Tyśmienicy, oferty wraz z 100 złr. wadyum do 13 września r. b. w c. k. powiatowej dyr. finan. w Stanisławowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19 sierpnia. W ciągu tego tygodnia prawie nic nie przywieziono zboża z Królestwa Polskiego na targi pograniczne, zwłaszcza jeden targ, jak w święto w poniedziałek, nie przyszedł do skutku. W Krakowie tak we wtorek jak i dzisiaj znalazło się wiele kupujących tak w góry jak na Szląsk górny. Szukano żyta i pszenicy i dobrze je płacono. Żyto odchodziło po złr. 4·60, 4·70 do 4·80; dziś nawet dochodziło ziarno wyborowe do 5 złr. Nowe żyto bardzo jeszcze wilgotne już odchodziło po 4 do 4·25. Pszenica biała na wywóz tranzytowy od 33 do 34½ złp. miejscowa pszenica czerwona stara po złr. 7·40 do 7·75; biała miejscowa 7·75 do 8 złr. Nowa pszenica tak biała, jak żółta lecz bardzo wilgotna odchodziła w małej ilości po 6·80 do 7 złr. W ogóle ceny powyższe nie mogą być uważane za skazówkę przyszłych targów, albowiem dowóz chybił i płacono niemal wyżej żądań, podkupując się.

Żabno 16go sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·50
Żyto	„	1·95
Jęczmień	„	2·10
Groch	„	3 60

Brody 12go sierpnia. Przybycie wielkich ilości *wełny*, oraz wielu kupców z Wiednia, Berna, Białej i t. d. nadało wiele życia tutejszemu obrotowi. Sprzedano już 10—11,000 pudów wołyńskiej po 115—130 złr. w. a. Przesyłki z Pułtawy jeszcze w drodze. Również ożywionym był obrót na skóry surowe. Przeciwnie ma się rzecz z konopiami, anyżem i olejem, których ceny podnoszą się, z powodu pogorszenia się waluty rosyjskiej. Ciągle trwające deszcze podniosły ceny zbóż i okowity; w porównaniu z rokiem zeszłym spodziewają się braku w jęczmieniu i ziemniakach, żyto zaś i pszenica mają być lepsze. Ogrodowizny i pasze ucierpiały wiele przez wilgoć.

Wiedeń 17 sierpnia. *Okowita.* Po długiej ciszy i pawie zupełnym braku obrotu, przez co i ceny od miesiąca w niczem się nie zmieniły, nastąpiło pewne małe ożywienie. Niepomyślna pogoda, doniesienia z Galicyi i innych prowincyj o powodziach i ciągłych deszczach, wznieciły obawę o ziemniaki, i dla tego ożywiło się usposobienie do układów na dostawę i na kupno z ręki. Za okowitę ziemniaczaną, od ręki płacą już teraz 46¼ — 46½ cent., gdy jeszcze przed tygodniem notowano 45¾ — 46 cent.; melasowa zaś tylko 45½. Na dostawę w jesieni i zimie przed niedawnemi czasy przyjmowano chętnie 45, 45½ — 46 cent. i pierwsze firmy płaciły nawet po 46½ cent.; dziś brak już sprzedających na tę cenę. Dziwnem jednakże jest, iż większi konsumenci zawsze się jeszcze wstrzymują, a nawet zamiast jako kupcy, występują jako sprzedający. Postępowanie to uzasadnić może tylko słaba nadzieja wywozu, jako też i mniemanie, iż Węgry i miejscowe fabryki drożdży, wobec nizkich cen zboża i kukurudzy, taniej i więcej produkować będą.

Na los tego artykułu wpłynie w krótkim czasie pogoda, a jeszcze więcej i stan winnych latorośli ze względu na wywóz i powiększoną ogólną potrzebę.

Kolej żelazna lwowsko czerniowiecka. „Bukowina“ pisze:

Po rozlicznych rokowaniach zdaje się, iż zamiar wybudowania kolei pobocznej między Czerniowcami a Odessą przyjdzie do skutku. Kolej ta ma się połączyć z koleją lwowską w dolinie Dniestru, przez co handlowi europejskiemu z morzem Czarnem najkrótsza otworzyłaby się droga. Słychać iż roboty około tej kolei mają się wkrótce rozpocząć, tak aby otwarcie jej nastąpić mogło razem z otwarciem kolei lwowsko-czerniowickiej.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Buda 18 sierpnia. Urodziny N. Cesarza obchodzone były tutaj jak najświetniéj. O 10téj rano odprawiono Te Deum w kościołach parafialnych Budy i Pesztu w obec licznego zebrania publiczności. O 3éj popołudniu wielki obiad u Namiestnika, a na wzniesiony przezeń toast na cześć J. C. Mości nieskończonem *Eljen* odpowiedziano.

Rendsburg 18 sierpnia. Na uczczenie urodzin J. C. Mci Cesarza Austryackiego wielka parada wojska pruskiego przy 101 wystrzałach działowych i wiwatach na cześć N. Cesarza. Całe miasto przystrojone chorągwiami.

Ruszczuk 18 sierpnia. Konsulat austryacki obchodził dziś jak najuroczyściej urodziny Cesarza Jmci Austryackiego w kaplicy katolickiej po raz pierwszy po półpięta wieku w Bółgaryi przy odgłosie dzwonów pośród nieskończonych okrzyków.

Ischl 18 sierpnia. Król pruski przyjmował wczoraj księżnę Ludwikę; wieczor król znajdował się na herbacie u księcia Schönburg. Jutro rano o 5éj król jedzie do Gmunden i tam zanocuje.

Berlin 18 sierpnia. *Nordd. allg. Ztg* pisze: Zwłoka w rozpoczęciu układów pokojowych polega jedynie na trudności rozdziału finansów między Danią i Księstwami, do czego potrzeba jak najobszerniejszych prac przygotowawczych. Następnie dziennik ten mówi: Wiadomość, iż mocarstwa niemieckie stanowcze już powzięły postanowienie pod względem ustanowienia rządu tymczasowego, mało ma za sobą prawdopodobieństwa. Saksonia cofnęła swój wniosek postanowiony w Bundestagu, gdyż rząd saski przewidział, iż nie otrzyma dla tego wniosku większości Związku.

Hamburg 17 sierpnia w nocy. Poczta duńska tu nadeszła donosi jeszcze co następuje: Z powodu wiadomej interpelacyi Lehmanna przyszło do żwawych sporów. Orla Lehmann (niegdyś minister) ostre czynił wyrzuty ministerstwu i stronnictwu reakcyjnemu. Minister Bluhme odparł, że samo z siebie rozumie się, iż władza konstytucyjna teraźniejszej Rady państwa upada; nie może jednak wyrazić się jeszcze co do tego, coby na jej miejsce przyjść miało. Plough (redaktor *Faedrelandet*) bronił unii skandynawskiej.

Hamburg 17 sierpnia (*Pr.*) Jutro odbędzie się w Cuxhaven iluminacya na lądzie i na okrętach z powodu urodzin Cesarza Austryackiego. *Schlesw. Holst. Ztg* donosi, że sprzymierzeni zajmą wkrótce także Holsztyn. (Temu ostatniemu doniesieniu zaprzeczają inne wiadomości, utrzymujące, iż Holsztyn w czasie również tymczasowego rządu trzymanym będzie przez wojska związkowe. *Red. Pr.*)

Hamburg 18 sierpnia. Doniesienia z wielu miast szlezwickich, tudzież z Rendsburga i Cuxhaven głoszą zgodnie: Dzisiejszy dzień urodzin J. C. Mości Austryackiego obchodzony jest uroczyście przez wojsko i mieszkańców.

Szlezwik 17 sierpnia wieczór. Magistrat ogłasza obwieszczenie komisarzy cywilnych z d. 9 b. m. tej treści, iż z polecenia rządu pruskiego inspektor kolei żelaznej Schwabe rozpocznie roboty przygotowawcze niwelacyjne między Flensburgiem i Szlezwikiem.

Kopenhaga 16 sierpnia wieczór. *Gaz. Berlinga* donosi: Na wczorajszem posiedzeniu *Landthingu* prezes rady ministrów odczytał w imieniu całego ministeryum oświadczenie, według którego ustawa zasadnicza z d. 18 listopada 1863 r. ustaje z powodu odstąpienia Szlezwiku, a rząd oświadcza, iż król niemoże bez zezwolenia Rady państwa obejmować rządów kraju odłączonego od monarchii (tj. kraju pozostałego). *Flyveposten* mówi, że oczekiwany tu w pierwszych dniach września książe Walii z małżonką swoją, udaje się do Sztokolmu i Petersburga, a z powrotem zapewne raz jeszcze odwiedzi Kopenhagę.

Dzienniki wiedeńskie zajęte dziś bez wyjątku opisem wczorajszego obchodu urodzin Cesarza Jmc i zabawy ludowej w ten dzień urządzonej przez przez municypalność. Oprócz ludności miejscowej pociągi kolei żelaznych przywiozły tysiące gości z dalszych stron, a wśród takiego obchodu, upamiętnionego zakończeniem odnowy wieży ś. Szczepana, polityka poszła w kąt. Co zostało dziennikom miejsca od artykułów rozumowanych, felietonowych, kronikarskich temu przedmiotowi poświęconych, to przeznaczyły sprawie księstw nadelbiańskich. Że zaś w tej sprawie nic nowego nie zaszło, przeto przeżuwa się wciąż spożytą już dawno paszę dziennikarską o pruskich projektach anneksyi, o księciu Augustenburskim, o cofniętym wniosku saskim na Bundestag. *Gen. Corresp.* to jedno tylko ważniejszego donosi, że układy pokojowe mają się rozpocząć w Wiedniu z początkiem przyszłego tygodnia.

Jutro spodziewają się w Wiedniu Króla pruskiego; otworzy się przeto niewątpliwie pole do ciekawszych wiadomości, a może i ważniejszych.

Dzienniki pruskie nie doszły nas dzisiaj wieczór.

Ministeryum Bluhmego zniosło konstytucyę duńską z d. 18 listopada 1863 r., która dała Niemcom sposobność zaczepienia Danii. Ani Hall ani Monrad nie śmieli naruszyć tej konstytucyi, do której podpisu nowy król przystąpił w obawie rewolucyi. Konstytucya ta kosztuje Danię Księstwa.

La France zamieszcza artykuł usiłujący zmniejszyć ważność rezultatów wojny duńsko-niemieckiéj. Francya — mówi ten dziennik — musi mienie i krew swoją zaoszczędzić, gdy przyjdą wielkie kwestye, które interesów jéj i honoru dotykać będą, i w których będzie mogła oprzeć się na przeświadczeniu ludu. Artykuł ten jest odpowiedzią na wezwanie *Opinion Nationale*, które jednak nie kwestyi duńskiéj wyłącznie tyczyło się.

Dzienniki paryskie wyszłe nazajutrz po uroczystości napoleońskiej, jakby jeszcze odurzone dymem sztucznych ogni spalonych owego wieczora, nie tylko nic ważnego w sobie nie mieszczą, ale zgoła żadnej nie podają wiadomości politycznej. Napełnione opisami uroczystości i zabaw ludowych, oraz sprawozdaniem z otwarcia kolei żelaznej hiszpańskiej, któremu przewodniczył małżonek królowej, a dzisiejszy gość Cesarza Napoleona. Zabawy i uczty na cześć tego króla, dopełnią zajęć tego tygodnia, a przez cały ten czas polityka drzymać zapewne będzie. Być może, iż to wszystko wchodzi w plany programu, który przyjął za godło *Inertia*. O podróży Cesarza Napoleona do Belgii nic nie wspominają dotąd dzienniki francuskie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 19 sierpnia wieczór. *Wiener Abendpost* poświęca gorący artykuł powitalny jutrzejszemu przyjazdowi Króla pruskiego, mówiąc, że odwiedziny te wyższego nabierają znaczenia przez wzgląd na świetne korzyści, jakie w najnowszych również czasach osiągnęło połączenie Austryi i Prus, jakoteż skutkiem przekonania coraz silniej wszędzie występującego, że w zjednoczeniu leży jedna z najistotniejszych rękojmi pokoju europejskiego, bezpieczeństwa, niepodległości Niemiec, tudzież pomyślności, rozwoju, spokojności własnych krajów, jak niemniej całej rodziny państw naszej części świata.

Kursa: **Wiedeń** 19 sierpnia wieczór. Kolej północna 1900. — Akcye kredytowe 197·30. — Losy z r. 1860 95 90. — Losy z r. 1864 91·50. — Paryż 19 sierpnia. Renta 66·35.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 sierp.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	111	109
„ nowe obr. „	117	115
Listy zast. pol. z kup.	97½	96½
Banknoty pol. 100 złr.	440	434
Ruble ros. za „ „	153½	151½
Talary pruskie 150 .	171½	169½
Banknoty prus. 150 .	88½	87½
Srebro nowe austr.	114	113
Dukaty austryackie .	5 51	5 41
„ holend. ważne	5 50	5 40
Napoleon d'or . . .	9 28	9 13
Półimperyały rosyj. .	9 52	9 37
Listy gal. nowe z kup.	76 40	75 90
„ „ stare	80¼	79¼
Oblig. indemn. z kup.	77¼	76¼
Ak. k. g. bez ku. idyw.	257½	255½

Wiedeń 19 sierp. (tel.)	
5% Metaliki	72 30
5% Pożyczka narod.	80 50
Akcye banku wiedeń.	780 —
„ kredyt.	197 60
Losy 5% z r. 1860	96 —
Srebro	113 35
Londyn, 10 fnt. szterl.	113 90
Dukat pojedynczy .	5 45½

Wiedeń 18 sierp.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	68 —	67 90
5% Pożyczka narod. .	80 75	80 65
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 40
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	89 —
„ „ „ węgiers.	75 25	74 80
„ „ „ chor. i baz	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	75 20	74 50
„ „ „ bukowińs.	72 30	72 20
„ „ „ siedmiogr.	73 —	72 50
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	92 50	92 25
4% Galicyjskie . z. n.	— —	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	159 50	159 —
„ „ „ 1854	90 50	90 —
„ „ „ 1860	96 —	95 80
„ „ „ 1864	91 95	91 85
„ Como-Renten .	18	17 50
„ Kredytowe . .	129 40	129 20
„ tryest na 4½%	106 —	105 —
„ żegl. par. na Dun	86 50	86 25
„ ks. Esterhazego	99 —	98 —
„ ks. Salm	31 50	31 —
Losy ks. Palfy . .	29 —	28 50
„ ks. Klary . . .	25 75	25 25
„ hr. St. Genois .	26 —	25 50
„ miasta Budy . .	25 75	25 25
„ ks. Windischgr.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein .	17 50	17 —
„ hr. Keglevich .	13 25	13 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	781	780
Zakładu Kredytowego	197 30	197 20
Żeglugi par. na Dunaju	457 —	456
Kolei półn. Ferdynan.	190 30	190 10
„ rządowéj fr.-a.	97 75	197 50
„ zachodniéj c. El.	136 50	136 —
„ Pardubickiéj .	122 25	122 —
„ Nadcisańskiéj .	147 —	147 —
„ Południowéj . .	246 50	245 50
„ Galicyjskiéj . .	258 75	258 25

Kursa zagraniczne (4-miesięczne).	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	4	99 70	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 40	96 30
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	96 50	96 40
Hamb. 100 mark.	4	85 50	85 40
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 40	114 30
Paryż 100 frank.	4	45 40	45 35

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 90	15 85
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 47½	5 46½
„ „ obrączk.	5 47	5 46
Złoto al marco . . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 22½	9 20
Suwereny	16 05	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	11 —
Imperyały rosyjskie	9 41	9 39
Srebro	113 75	113 50
„ kupony	—	—
Talary związkowe . .	1 71	1 70
Pruskie bilety kas.	1 71	1 70
***Lwów* 17 sierpn.**		
Dukat holenderski .	5 43	5 37
„ austryacki . .	5 47	5 40
Półimperyał rosyjski	9 46	9 34
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 77
Talar pruski	1 72	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	75 80	75 —
„ „ „ „ m. k.	79 53	78 63
Obligi indem. b. kup.	75 75	74 90
Pożyczka nar. b. kup.	81 15	80 40
Akc. kol. gal. b. kup.	258 88	256 —

Warszawa 17 sierp.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	91 15	90 98
kupon. „	—	1 52[illegible]
Listy zast. III ok. „	14 60	14 58
kupon. „	—	— 9[illegible]
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 75	77 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	89 —	— —
***Wrocław* 17 sierp.**		
Banknoty austryac. .	88[illegible]	87[illegible]
Polskie bilety bank. .	81¼	81
„ Listy zastaw.	78¾	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
***Paryż* 17 sierp.**		
Renta 3%	66 40	
***Londyn* 17 sierp.**		
Konsole	89½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

INSERATY.

(1073-1-2)

Za duszę ś. p.

Antoniego Lipczyńskiego,

zmarłego we Lwowie dnia 21 Sierpnia 1863,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW,

w dniu 23 Sierpnia rb., tj. we Wtorek

o godzinie 10 z rana,

na które Krewnych, Przyciół i pobożną Publiczność zaprasza się.

C. K. TOWARZYSTWO gospodarczo-rolnicze KRAKOWSKIE

L. 3144.

W myśl aktu fundacyi stypendyów sp. Jana Maciąga pospiesza z uwiadomieniem, iż opróżnione zostało jedno stypendyum w szkole praktycznéj gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie, wynoszące 105 złr. w. a., albo raczéj zupełne utrzymanie roczne ucznia, wedle postanowienia statutu szkoły, z którego dołącza się poniżéj *) wyciąg warunków bliżéj kandydata obchodzić mogących.

Nadmienia się przytem, iż wedle § V. aktu fundacyi, „Prawo ubiegania się o stypendya przysługa wyłącznie młodzieży „katolickiéj krajowéj, to jest urodzonéj „w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem, z ojca w Galicyi lub w W. Ks. „Krakowskiem urodzonego. — Prócz dowodu rodowitości (a więc metryki chrztu „kandydata i jego ojca), ubiegający się „o stypendyum powinien okazać świadectwo ubóstwa i moralności, tudzież nauk „potrzebnych do wnijścia do szkoły agronomicznéj. — Pierwszeństwo przed wszystkiemi ubiegającemi się mają krewni fundatora z familii Maciągów i Zubów, t. j. „potomkowie jego braci Andrzeja, Stanisława i Wojciecha Maciągów, tudzież „jego siostry Agnieszki zamężnéj Zubowéj. — Gdyby się nikt z wspomienionych „krewnych fundatora o stypendyum nie „ubiegał, stypendya te dawane będą innym ubiegającym się, z pierwszeństwem „wszakże dla synów włościańskich.“

Wzywa się przeto niniejszem wszystkich, którzy wedle powyżéj wyłuszczonych warunków sądzą mieć prawo do ubiegania o stypendyum w mowie będące, aby podania w tym względzie, dowodami wskazanemi poparte, wnieśli do Komitetu ck. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, najdaléj do dnia 15 Września r. b.

Kraków dnia 12 Sierpnia 1864.

Prezes: **Henryk hr. Wodzicki.**
Sekretarz: **I. M. Jawornicki.**

*) §. 1. Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego usposabiać będzie młodzież poświęcającą się zawodowi rolnictwa na gospodarzy folwarcznych.

§. 2. 1) W Zakładzie tym mieszczeni będą chłopcy: *a)* w wieku od 14 do 16 lat życia; *b)* silnéj budowy ciała i dobrego zdrowia; *c)* obyczajności wiarogodnie poświadczonéj; *d)* przyczem z pomiędzy ubiegających się o miejsce w Zakładzie pierwszeństwo dane będzie umiejącym czytać i pisać po polsku i posiadającym dostateczną znajomość czterech głównych działań arytmetycznych.

2) Za żywność, odzież stósowną i pomieszczenie zdrowe opłata w Zakładzie wynosi rocznie po 105 złr. w. a.

3) Nauka i pobyt uczniów w Zakładzie trwać będzie lat cztery, w dwóch dwuletnich kursach. Na drugi dwuletni kurs przyjęci będą tylko ci uczniowie, którzy po skończeniu pierwszego dwuletniego kursu uzyskają świadectwo uzdolnienia odpowiedniego. Rodzice lub ich zastępcy, oddając dzieci do tego Zakładu, zrzekają się prawa odebrania ich przed upływem oznaczonego czasu. (106 .2-3)T.

4) Po odbyciu przepisanych lat w Zakładzie, obowiązany każdy wychowaniec pójść na rok w służbę, przez zarząd Zakładu sobie wskazaną, po odbyciu któréj dopiero wydaną mu będzie odprawa z Zakładu i świadectwo uzdolnienia dostatecznego, odpowiedniego lub zupełnego.

Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Ogłoszenie konkursu

celem obsadzenia jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w ck. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu.

N. 618.

W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa stanu z dnia 28 Lipca rb., L. 5.252, i pisma tutejszego ck. Namiestnictwa z dnia 3 Sierpnia 1864, L. 38.804, Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs w celu obsadzenia jednego galicyjskiego miejsca funduszowego, opróżnionego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu, z początkiem roku szkolnego $186^4/_5$.

Kto więc życzy sobie umieścić w téj akademii syna, lub swéj opiece poruczonego młodzieńca, winien wnieść podanie *do galicyjskiego Wydziału krajowego najdaléj do dnia 10 Września r. b.*, z dołączeniem deklaracyi, że młodzieńcowi temu, gdy do pomienionéj Akademii przyjętym będzie, pierwsze oporządzenie sprawić i na uboczne wydatki po 157 złr. 50 kr. w. a. do kasy akademickiéj płacić obowięzuje się.

Do prośby należy dołączyć:

1) metrykę chrztu młodzieńca należycie legalizowaną, okazującą, iż tenże 8 rok życia skończył, a 14go nie przeszedł;
2) świadectwo szkolne ostatnie, w dowód, że według teraźniejszego urządzenia szkół przynajmnięj III. normalną klasę z dobrym ukończył postępem, a jeźli prywatnie oddaje się naukom, także świadectwo obyczajów przez miejscowego plebana wydane;
3) świadectwo zdrowia i odbytej naturalnéj lub szczepionej ospy; nakoniec
4) zaświadczenie o stanie majątku przez miejscowego plebana wydane, a przez ck. urząd obwodowy stwierdzone, w którem ma być wyrażone, ile aspirant ma rodzeństwa, jako téż i ta okoliczność, iż proszący do ich przyzwoitego wychowania potrzebuje pomocy.

Spis rzeczy, jakie wstępujący do akademii ze sobą przynieść winien, można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego.

Wreszcie zwraca się uwagę kompetentów na ogłoszenie c. k. Ministerstwa Stanu z dnia 16 Czerwca 1864, wedle którego podania wnoszone do c. k. Ministerstwa Stanu w drodze innéj aniżeli konkursem wskazanéj, równie jak prośby bez wyrażenia pewnego opróżnionego miejsca, zostaną zwrócone bez żadnego skutku.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi, i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. (1057-2-3)

We Lwowie dnia 11 Sierpnia 1864.

KSIĘGARNIA J. A. PELARA W RZESZOWIE,

zaopatrzywszy Skład swój we wszelkie

dla gimnazyów i szkół normalnych przepisane książki,

niemniéj

rekwizyta do pisania i malarstwa

po cenach najtańszych, poleca takowe szanownéj Publiczności.

Taż Księgarnia utrzymuje również obfite zapasy:

Albumów do fotografii, Mszałów ozdobnie oprawnych, **Brewiarzyków, książek do nabożeństwa, obrazków śś. Patronów polskich, koronek i różańców** wyrobu francuzkiego, po cenie bardzo miernéj. (1056-2-6) T.

L. SCHOTT W RZESZOWIE

poleca szanownéj Publiczności swój Skład

Książek szkolnych, Map, Globusów i t. p.

dla Gimnazyów i Szkół normalnych, tóż wszelkich potrzeb do pisania i rysunków, Ram złoconych do obrazów itd.

☞ Papiery listowne w tym Składzie kupione, znakują się dwoma literami lub całym napisem bezpłatnie.

(984 -3 T.

☞ 27. Auflage! ☜

Motto: „Manneskraft erzeugt Muth und Selbstvertrauen."

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ. **27. Auflage.** In Umschlag versiegelt.

Aerztlicher Rathgeber in allen geschlechtlichen Krankheiten, namentlich in **Schwächezuständen** etc.

Herausgegeben von ***Laurentius*** in *Leipzig*. **27te Auflage** – *Ein starker Band von 232 Seiten mit 60 anatomischen Abbildungen in Stahlstich.* — Dieses Buch, besonders nützlich für junge Männer, wird auch Eltern, Lehrern und Erziehern anempfohlen, und ist fortwährend in allen namhaften Buchhandlungen vorräthig.

☞ In Krakau bei ***F. Baumgardten,*** Buchhändler. (952-5-12) [.

27 Aufl. — Der persönliche Schutz von Laurentius. Rthlr. $1^1/_3$ = fl. 2. 24 kr.

WARNUNG. — *Da neuerdings wieder unter ähnlich lautendem Titel fehlerhafte Auszüge und Nachahmungen dieses Buches (die übrigens an ihrem geringeren Umfange schon zu erkennen sind), in öffentlichen Blättern ausgeboten werden, so wolle der Käufer, um sich vor Täuschung zu wahren, das von* **Laurentius** *herausgegebene Werk bestellen und bei Empfang darauf sehen, dass es mit dessen vollem Namenssiegel versiegelt ist.* **Ausserdem ist es das Aechte nicht.**

Ktoby sobie życzył mieć **500 złr.** rocznie czystego dochodu **od kapitału 4.000 złr.,** raczy się zgłosić dla porozumienia się pod tit. ***p. T.*** poste restante w Krakowie. (1068 2-3)

Grosse Preisherabsetzung der besten Bücher.

Buch der Welt, das berühmte. (Stuttgart, Hoffmann) 5 Jahrg. 1858—62. Beliebtes grosses Prachtwerk Quarto mit 240 herrlich. kol. u. schwarz. Stahlstichen. Ladenpreis 30 fl., nur 12 fl. *Feierstunden*, Unterhaltungen für alle Stände. 3 Jahrgang. 1860—62 jeder mit 24 kostbar. kol. u. schwarz. Stahlst. u. 100 Holzschnitten, Quarto, nur fl. 4.50. *Salzmann's* sämmtliche Volks- u. Jugendschriften, 12 Bd. Klass.-Format, neueste Auflage nur fl. 1.50. *Kalender* der Natur von Rossmässler, *Brehm*, Bromme etc., mit vielen Illustr. 90 kr. *B. d. Trenck's* Lebensbeschreibung, 3 Bde., statt fl. 4.50 nur fl. 1.25. *Calver*, Obst- und Beerenfrüchte, 4., Prachtwerk, m. 400 sauber kolrt. Kupfern, fl. 2.25. *Reineke Fuchs*, berühmtes grosses Pracht-Kupferwerk mit den meisterhaften Stahlst. Quart., sehr elegant. nur fl. 4.50. Dasselbe, Oktav-Ausgabe, m. Holzschn. 60 kr. *Brittischer Pitaval*. Sammlung interessanter Kriminalgeschichten, fl. 1.20. *Gellerts* sämmtliche Fabeln, 50 kr. *Leipziger illustrirte Zeitung*, neue Jahrg., per Band 60 kr. *Hackländer*, Novellen, 3 Bde., 60 kr. *Der illustrirte Hausfreund*, von Gerstäcker, Brehm etc., 3 Bde., 1863, m. vielen Illustr., nur 90 kr *Taschenbuch* der Liebe und Freundschaft, herausgegeben von Schütze u. Hang, 5 Bde. mit 40 Stahlst., geb. m. Goldschn. u. Futeral, Ladenpreis fl. 11.25, nur fl. 1.25. *Frauentaschenbuch*, herausgeg. v. Fouque, 3 Bde. mit 36 Stahlst. geb. in Goldschn. Ladenpreis fl. 9, nur fl. 1.20. *J. J. Engels* Schriften, 12 Bde. fl. 2.25. *Karl Bogt*, Bilder aus dem Thierleben m. 120 Abbild. fl. 1.25. *Hartig*, Lexikon f. Jäger, neueste Aufl. eleg. geb. fl. 2.80. *Illustrirtes Unterhaltungs Magazin*, 2 Quartbände mit 600 Abbild. fl. 1.50. *Andersen's* Mährchen m. Illustr. fl. 1. Deutschlands *Dichterhalle*. Das schönste etc. 576 Seiten, 1862, nur 75 kr. *Simrock*, der grosse Volksliederschatz, 3 Bücher, fl. 1.40. *Eugen Sue's* Romane, 140 Bdch. fl. 7.40. *Der pers. Schutz*, m. Abbild. 90 kr. *Dr. Morel*, das Geheimnis der Zeugung, fl. 1.50. *Langbeins* Gedichte fl. 1. *E. M. Arndts* Gedichte fl. 1.20. *Faublas* Liebesabenteuer, 4 Bde., m. Kupfern fl. 4.25. *Schillers* sämmtliche Werke, gr. Cottache Prachtausgabe mit Stahlstichen fl. 5.65. *Gethes* sämmtliche Werke, neueste Cottasche Prachtausgeg. mit den meisterhaften Kaulbachschen Stahlst. fl. 17.90. *Byrons* Werke, 12 Bde. m. Stahlst. fl. 3. *Hauffs* Werke, 5 Bde., fl. 3. *Claudius* sämmtliche Werke, 8 Bde., mit den Chodowieckischen Kupfern fl. 2.50. *Landwirthschaft*, Allgemeine, des 19. Jahrh., oder das Ganze der Landwirthschaft, 50 Bnde. m. 2.800 Abbild. nur fl. 4.50. *Voss* Werke (auch Luise) 4 Bde. fl. 1.30. *Süsskind*, Natur und Menschenwelt, m. 268 saub. kolorirt. Kfrn. Ladenpreis fl. 6, nur fl. 2.25. *Blumauer* sämmtliche Werke, fl. 2.25. *Lichtenbergs* humoristische, witzige, satyrische u. launische Schriften, 5 Bände mit Kpfn. fl. 2. *Tegners* Fretjofssage 60 kr. *Zschokkes* Novellen, neueste Ausgabe 3 Bde. fl. 2. *Goethes* Philosophie, Zusammenstellung und Auswahl aus seinen sämmtlichen poetischen und prosaischen Werken, vollst. in 7 Bdn. nur fl. 2.25. *Schiller-Album*, neues eleg. 2 Bde. 1.600 Seiten. Ladenpreis fl. 7.50, eleg. nur fl. 1.50. *Wilhelmi*, die Lyrik der Deutschen in ihren vollendesten Schöpfungen, in 5 Büchern fl. 1.25. *Simrock*, die klassischen deutschen Sagen, fl. 1.30. *Hogarths* Werke, die berühmte grosse Brillant-Stahlstich-Prachtausgabe mit vollständiger deutsch. Erklärung, sehr eleg. nur fl. 4.50. *Boccacios* Decameron fl. 1.20. *Don Juans* Liebschaften, Seitenstück zum Casanova, 4 Bde. fl 2.50. Die neue *Jobsiade* (vorzügl. humor. Buch), 356 Seiten m. Kpfn. 60 kr. *Mädlers* populäre Astronomie mit vollst. Himmels-Atlas, neue Ausgabe fl. 2.10. *Unterhaltungs-Bibliothek* in Romane und Erzählungen der vorzüglichen deutschen Schriftsteller, 20 Oktavbände, Ladenpreis fl. 42 nur fl. 3.

Gratis erhält Jeder, ausser den bekannten werthvollen Zugaben, zur Deckung des geringen Portos, bei Bestellungen von fl. 7.50 und fl. 15 noch neue illustrat. Werke von Auerbach, Gerstäcker und Mühlbach gratis. (1053-1-3)

NB. Da nach den k. k. Staaten Postvorschuss nicht zulässig, so wird um Einsendung des Betrages in Banknoten ersucht.

Siegmund Simon in Hamburg, 23, grosser Burstah.

O Cebulach kwiatowych holenderskich,

najnowszych kwiatach storczykowatych,

10 do 25 stóp wysokich przepysznych *palmach*, oraz o cenach artykułów ze szkoły drzewowéj w hurtownéj sprzedaży, wyszedł właśnie

KATALOG Nr. 30,

i jest gotów do rozesłania szanownym interesowanym wraz z głównym Katalogiem N. 29, zawierającym razem 140 stronnic. — Adres: *„Planitz bei Cainsdorf; (Sachsen).*

G. Geitner's *Garten-Etablissement.* T. (922-2-3)

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES



de CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi), podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia itp. a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.* W tych ostatnich słabościach są one szczególniej zalecane. (868-6-)

☞ Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego i u p. Molędzińskiego, — w Wilnie u p. Chrościckiego, — we Lwowie u p. Ruckera, — a w Warszawie u pp. Galle i Mrozowskiego.

Ktoby wiedział o teraźniejszym pobycie ***Władysława Aleksandrowicza***, syna Julii, raczy dać znać do Wgo Pollera, właściciela hotelu w Krakowie. (1023--3)

Drèsde
Hôtel de France.

Comme dans la grande Suisse, on peut vivre dans cet hôtel très convenablement comme pensionnaire au mois à commencer d'un thaler par jour; les lits y sont grands et larges à la manière française, la cuisine distinguée, l'hôtel tenu par Raffara se trouve avantageusement situé, ainsi qu' à proximité des choses remarquables et curieuses de la ville. (819-14-26)

Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, gośćcem itp. i tak zwanym rwem bolesnem „tic douloureux" dotknięte w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksyę, ból zębów i głowy cudownie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepośledne miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanego pruchnienia zachowuje, zaś nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczany, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flaszeczka balsamu kosztuje 1 *złr.* 50 c.

Skład główny utrzymują:

W Krakowie: p. *J. Jahn*, p. *J. N. Walter* i p. *Molędziński*, aptek. pod „Barankiem." — W Linzu p. *I. E. Vielguth* i *syn* i p. *Hofstätter*. — We Lwowie: pan *Adolf Berliner*, dawniéj *Laneri*, p. *P. Mikolasch* aptek., i pan *Bonifacy Stiller*. — W Czerniowcach p. *Ignacy Schnürch*. — W Opawie p. *Adolf Hanke*. — W Ołomuńcu p. *Gerhauser*. — W Peszcie pan *I. Töreck* i p. *A. Thalmayer*. — W Pradze p. *J. Fürst*, apt. pod „biełym Aniołem," pan *Fragner*, p. *F. Fürst*, p. *Nentwich*, i p. *Vszeteczka*. — W Preszburgu p. *Fr. Heinrici*. — W Salzburgu pan *I. Hinterhuber* i p. *G. Bernhold*. — W Sanoku p. *J. Jaklitsch*. — W Rzeszowie p. *J. Schaitter* i *Sp*. — W Wiedniu p. *I. D. Pohlmann* pod „złotym Jeleniem", i pan *F. X. Pleban*, dawna c. k. wojenna apteka, p. *J. Weiss*, apteka pod „Murzynem," p. *Seebald* i *Schiffner*, apteka pod „Królem Węgierskim," — W Hermansztadzie pan *Zöhrer*. — W Temeswarze p. Pecher — W Gratzu pp. *J. Purgleithner* & *J. Eichler*. — W Bernie pan *Schottola* & p. *Kropatschek*. — W Altonie pan *Priester*. — W Hamburgu p. *Louis James Mayor*. — W Nowym-Yorku pan *Berendtsohn*. — W Waszyngtonie p. *Juliusz Lesser*.

Na prowincyi utrzymują go:

w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU pan J. Hanke, p. G. Johanny apt. pod „Czarnym Orłem," i p. A. Stanko, — W BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. Czernik, — w BRUCK pan Wittmann, — w BUCZACZU pp. Kodrębski i Kercel, — w BURSZTYNIE p. Nęcki apt., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Gomoliński aptek. — w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fa enhech apt., w BRZOSTKU p. Porfiry Zieniewicz apt., — w CIESZYNIE p. Schröder, — w CILLY p. Baumbach, — w DEMBICY pan Józef Masłowski aptek., — w DZIKOWIE pan Narcyz Giżycki, — w FOLTICZENI pan C. Worcel, — w GLINIANACH pan Helm apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski aptek., — w HUSIATYNIE p. Grzybowski apt. i p. Feliks Michalewicz, — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm apt., — w JAWOROWIE p. Lachowicz, — w KAŁUSZU p. Schlesinger aptek., w KAMIEŃCU-PODOLSKIM p. D. Petalas apt., — w KENTACH p. S. Mrozowski, — w KOLBUSZOWIE pan L. Teresz, — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann i p. Jan Sidorowicz aptek. — w KRAKOWIE apteka pod „złotym Słoniem," — w KRAKOWCU pan Dobrzański poczmistrz, — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt., — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p. Maresch apt., — LUBACZOWIE p. Maresch apt., — we LWOWIE pan Horn, pan Ebenberger apt. pod „węgerską Koroną," p. Rucker apt. dawniéj Tomanek Apteka pod „złotym Lwem" Apteka pod „złotym Słoniem", p. Torosiewicz apt., p. Dr. Zarzycki apt., i pp. Klein & Gebhardt, — w ŁANCUCIE p. Swoboda aptek., — w MARBURG p. Bancelari, — w MIELCU p. Satkowski, — w MOŚCISKACH p J. Szalbot apt., — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek apt., — w PELTAU p. Baumeister, — w PRZEMYŚLU p. Bayer i pan Nahlig, aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH pan Migulicki aptekarz, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt. — w RAWIE p. Diestel apt., w RADZIECHOWIE p. Aleksander Jaśkiewicz apt., — w ROZDOLE p. Kornberger apt., — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt., — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SAMBORZE pan Riedel i Kriegseisen aptek., — w SKAŁACIE p. Dziembowski apt., — w SOKALU p. Grott apt., — w SOKOŁOWIE p. Danczak apt., — w SIENIAWIE p. Edward Mańkowski apt., — w STANISŁAWOWIE p. W. Majewski i p. Stecher, — w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt., — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewicza spadkobiercy, — w STRYJU p. Edward Kornberger apt., — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt., — w SUCZAWIE p. Botisat, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz, — w Tarnowie p. J. Jahn, — w TURCE p. M. Piątek apt., — w WADOWICACH pan Gorecki i Apteka cyrkularna, — w WIELICZCE p. F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH pan J. Kodrębski, — w ZATORZE p. Winnicki apt., — w ZŁOCZOWIE p. Peteschapt, — w ŻÓŁKWI p. Krzyżanowski apt., — w ŻURAWNIE pan Postępski aptekarz. (724-6)

☞ Panowie Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się złosić do jednego z głównych Składów powyżéj.

NOWE LOSY POŻYCZKI RUDOLFA

z wygranemi złr. 25.000, 4.000, 2.000, 500 it. d., których pierwsze ciągnienie nastąpi **dnia 1 Października r. b.,** sprzedaje po 12 złr.

Antoni Hoelzel. Bankier w Krakowie.

(1048--3)T.

Nowe Losy Wiedeńskie

zwane LOSY RUDOLFA,

sprzedaje po **12 złr.** w. a. (1028--5)T.

KANTOR WEKSLOWY

ALBERTA MENDELSBURGA W KRAKOWIE,

w Rynku głównym pod L. 52.

Z PRODUKCYI NASION PASTEWNYCH

H. z S. — Rok 24ty produkcyi.

w Kleczy górnéj, poczta Wadowice w Galicyi,

zaszczyconéj medalami,

można nabyć albo wprost u podpisanych, albo za pośrednictwem Bióra ck. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Domu komisowego *W. Wielogłowskiego* w Krakowie, Domów zleceń i Kantorów Rolników w Piotrkowie, w Kaliszu, w Włocławku, w Lublinie, w Płocku, w Warszawie i innych, w Księgarni p. *Kajetana Jabłońskiego* we Lwowie, i w Domu komisowym w Nowym Sączu i innych.

Zamawiajacym bezpośrednio udzielamy chętnie i na żądanie, opierając się na wieloletniem doświadczeniu, rad i objaśnień tak co do doboru Nasion na podaną jakość gleby i płodozmian jako też sposobu uprawy i siewu.

Zwracamy uwagę, że, jak wspominaliśmy w dawniejszych naszych ogłoszeniach, siew traw pod jesień jest bardzo korzystnym, gdyż wilgoć, w którą jesień obfituje, jest niezbędnym warunkiem do pomyślnego kiełkowania nasionek trawnych.

Powtóre, trawy siane w zbożach ozimych podszywają słomę, a na rok następny dają dobry sianokos, rozkrzewiwszy się dostatecznie. — Siejąc zaś Mięszanki z przeważnym dodatkiem stokłosek w jesieni, nie w oziminie, ale samo, można liczyć niezawodnie zaraz z wiosną roku przyszłego na dwie kośby ładnego i pożywnego siana.

Podane ceny obowiązują nas tylko do ukończenia siewów jesiennych tegoż roku:

		korzec złr.	ct.
1. **Mięszanka N. I.**	Na grunta najlichsze, gdzie owies się już nie udaje, najwłaściwsza na płodozmian, gdzie po siewie owsa ugoruje się rok lub dwa i sieje znowu owies, wyda w pierwszym roku dobry sianokos, a w następnym dobre pastwisko	6	—
2. **Mięszanka N. II.**	Prawie tych samych własności co N. I., ale odpowiedniejsza na grunt cokolwiek lepszy, obejmując w swym składzie szlachetniejsze gatunki traw, wydaje siano lepsze, potrwa lat dwa i trzy	8	—
3. **Mięszanka N. III.**	Na ziemię miernéj dobroci i niezupełnie wyczerpniętą z siły pognojów, potrwać może lat dwa do trzech sianożęcia, wydając podług jakości gleby, do 40 cetn. z morgi siana pięknego i pożywnego	13	—
4. **Mięszanka N. IV.**	Na grunta dobre, choćby najsilniejszych pożytków, im grunt lepszy tem większy wydatek siana, potrwać może lat 3 do 4 w całéj sile, siano daje nadzwyczaj pożywne i stosunkowo do dobroci pożytku do 60 cetn. z morgi, choć cena téj mięszanki jest wyższą od pierwszych, ale, zostawiając na lat kilka, sianokosem koszt się rozdziela. Siana z koniczyną czerwoną, jako dodatek, zwiększa bardzo wydatek siana, a koniczynę chroni od wymrożenia, i choćby na najsilniejszym pożytku, wstrzymuje od powalenia, kosztuje	20	—
5. **Mięszanka N. V.**	Na najlepsze gleby i pożytki, szczególniéj właściwa i dobrana, obejmując w swym składzie kilkanaście gatunków wyczek i koniczyn, na zakładanie łąk sztucznych lub odnowienie i uszlachetnienie istniejących; raz zasiana potrwa lat kilka i kilkanaście; pielęgnując łąkę odpowiednio, roślinki łąkowe z każdym rokiem rozkrzewiają się lepiéj; 6 do 8 garncy na morgę jest siew gęsty, co, rozrachowawszy na lata użytkowania łąką, bardzo mały stanowi wydatek	28	—
6. **Tymotka**	(dorodniejsza od innych)	32	—
7. **Urzet**	(Isatis), Roślina pastewna, daje zaraz z usunięciem się śniegu bardzo dobrą karmę dla krów	20	—
8. **Lisi ogon**,	jedyna na łąki nowo założone lub odnawiane	30	—
9. **Rajgras francuzki**	(aklimatyzowany), znosi siew na zimę	18	—
10. **Rajgras angielski**		22	—
11. **Rajgras włoski**		36	—
12. **Stokłoska olbrzymia**	(Kletecka), siana pod jesień, wydaje z przyszłą wiosną w Czerwcu pierwszy bujny sianokos	22	—
13. **Stokłoska miękka**		16	—
14. **Stokłoska owsikowata**		14	—
15. **Kostrzewa łąkowa**		20	—
16. **Kostrzewa owcza**	właściwa na pastwisko dla owiec	32	—
17. **Psia trawa kupkowata**,	na najsilniejsze pożytki, rośnie wysoko i gęsto, skoszona odradza się prędko, daje wczesne i bardzo dobre ziarno	28	—
18. **Trawa miodowa**	na najlichsze grunta	7	—
19. **Manna**	na moczary	32	—
20. **Mietliczka**	nasza (pospolita)	32	—
21. **Mietlica psia**		16	—
22. **Poa**	górzysta	48	—
23. **Grzebionka**		60	—
24. **Pimpinella**		32	—
25. **Koniczyna olbrzymia**	ogólnie zachwalana	40	—
26. **Koniczyna chmielowa**	w łupce	40	—
27. **Koniczyna szwedzka**,	garniec 2 złr. w. a.		
28. **Koniczyna komonica rożkowa**	(Lotus) garniec 8 złr.		
29. **Mohar**,	rodzaj Beru, doskonały na zieloną paszę i siano, szczególniéj właściwy jako przedplon	20	—
30. **Wyka szara**,	siewna erfurcka	10	—
Worek korcowy wraz z opakowaniem i frakturą		1	—

☞ Obstalunki dochodzące do 100 złr. w. a. przesyłamy *franco* na nasz koszt, na wskazaną ostatnią stacyę kolei żelaznéj, nie daléj jednak jak do Warszawy. — Za pewność przesyłki, to jest że dojdą miejsca przeznaczenia, zaręczamy. I pomimo, że rok ten z powodu ciągłych deszczów był dla zbioru nasion bardzo niepomyślny, nasiona z Produkcyi naszéj, choć z większym kosztem zebrane, są jednak bardzo dorodne i pewne; zaręczamy zatem, tak jak dotąd, za dorodność i pewność kiełkowania, za te jednak tylko trawy, które będą w oryginalnych workach z naszéj Produkcyi opatrzonych znakami tejże.

Klecza górna w Lipcu 1864 r.

T.(962--3) ***Henryk ze Sławna Sławiński i Syn.***

W dobrach **Przedborz** pod Sędziszowem, jest

Gorzelnia i Browar piwny

z wszelkiemi przyborami,

zaraz do wydzierżawienia.

Pierwsze piętro

pod L. 78 przy ulicy Garbarskiéj, do wynajęcia zaraz. (1072-1-3)T.



WIELKI SKŁAD

genewskich zegarków kieszonkowych

Karola Hartl,

zegarmistrza w Wiedniu, *Stadt, Gundelhof.*

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

☞ Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

			złr.
Srebrne Cylindry	na 4 kamienie	od złr.	11 —
dto	ze złot. brzegiem	od „	12 50
dto	lepsze z odskakującemi klapami	od „	15 —
dto	z 2ma kopertami	od „	15 —
Kotwicowe (Ankry),	srebrne na 13 kamieniach	od „	16 —
dto	lepsze na 15 kamieni	od „	18 —
dto	z 2ma kopertami	od „	19 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami	od „	22 —
dto	angielskie z kryształowem szkiełkiem	od „	26 —
dto	Ankry dla panów wojskowych, Savonete	od „	22 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami	od „	25 —
dto	Remontoirs, Savonette	od „	36 —
Złote Cylindry	na 8 kamieni	od „	30 —
dto	ze złotą kapslą	od „	38 —
dto	zegarki damskie na 4 i 8 kamieni	od „	28 —
dto	lepsze ze złotą kapslą	od „	37 —
dto	zegarki damskie z emalią i dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieni	„	40 —
dto	damskie Savonette, na 8 kamieni	od „	40 —
dto	lepsze z emalią	od „	48 —
dto	**Kotwicowe (Ankry)** mezkie, na 13 kamieni	od „	38 —
dto	lepsze ze złotą kapslą	od „	46 —
dto	Kotwicowe z podwójną kopertą	od „	56 —
dto	z mocnemi kopertami od 60, 70, 80, 90 do	„	100 —
dto	Remontoirs, z mocnemi kopertami	od „	150 —
Budziki	złr. 5, z zegarem	„	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po	16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po	32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po	50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po	28 i 32 „

(1051-2-12) T.

Ważne dla Łysych i Siwych

KALLOMYRYN,

ck. wył. uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona

najsilniejsza Pomada do farbowania Włosów,

Dra Hikisch i C. Russ w Wiedniu.

Pomada ta, najsłynniéj znana w kraju i za granicą, jest najwygodniejszym i najpewniejszym środkiem do farbowania siwych włosów trwale i naturalnie na jasno, ciemno lub czarno. Nie farbuje ani skóry, ani paznogci i jest zupełnie nieszkodliwą. — Cena 2 złr. — z pszesyłką pocztową 2 złr. 10 cent.

KALLOKRYN,

ck. wyłącznie uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona

najsilniejsza Pomada do rośnięcia włosów z chmielu.

Jedyny prawdziwy skuteczny środek do wzmocnienia rośnięcia włosów, zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzeniu się parpli i chroni je od posiwienia aż do najpóźniejszéj starości. - Cena 1. złr 50 c.— z przesyłką pocztową 1 złr. 60 c.— *Główny skład wyrabiania i przesyłek*: „C. Russ & Comp. w Wiedniu, Wieden Waaggasse 13, Thür No. 13."

Na prowincyi utrzymują:

W **Krakowie** pan ***J. Bartl*** — we **Lwowie** pp. ***Berliner*** i ***Rucker*** apt. — w Jarosławiu p. *Bohusz* — w Koszycach p. *Ed. Eschwig* apt. — w Rzeszowie p. *Schaitter* i Sp. — w Samborze p. *Riedel*.

CHROMMELAN,

przez ***C. Russ.***

Chrommelan farbuje wąsy, brodę i brwi w najkrótszym czasie bardzo pięknie, trwale i naturalnie na ciemno lub czarno; i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena 2 złr 10 c.

ANALGIN,

najpewniejszy środek do usunięcia trwale w jednéj minucie najgwałtowniejszego bólu zębów, a przytem wzmacnia i zasila dziąsła.— Dra Hikisch, Członka Wydziału lekarskiego. (980--4)T.

PAPIER WLINSI

Najpierwsi lekarze w Paryżu polecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek, który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie, wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia, po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 1 złr. w. a. — Z opakowaniem do przesyłki 1 złr. 20 centów w. a. (666-5-)

☞ Dostać można w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego, przy ulicy Floryańskiej; — w Warszawie: w Składzie materyałów apteczn.; — w Wilnie: u p. Chrościckiego — w Wiedniu w aptece p. Filipa Neustein „Stadt, Plankengasse Nro 6."

Młody Człowiek,

który już kasę przy większym Zakładzie i gospodarstwo rolne prowadził, ofiaruje swoje usługi do rachunkowości, gospodarstwa lub innego zatrudnienia w Galicyi lub Królestwie Polskiem, za przyzwoitem wynagrodzeniem. (1016-2-3) T.

Wiadomość w Kantorze dawniéj *Sroczyńskiego*, ulica Floryańska N. 335.

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chrościckiego. (871-8-)

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

WODA ANATERYNOWA DO UST

J. G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557," teraz „Stadt, Bognergasse N. 2,"

naprzeciw Kasy oszczędności.

Cena flakonika 1 złr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 złr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 złr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.

Cena kartonika 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

☞ **Woda Anaterynowa do ust** że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt. i p. *Ernest Stockmar* apt. **we Lwowie:** apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera*, *J. Giełczyńskiego*. (173--14)

Coś podobnego nie było jeszcze!

Aptéka „pod węgierską Koroną" we Lwowie otrzymała z Paryża, wynalazku Dra Martin Lesanieur, wypróbowany i najpewniejszy środek **na ból zębów,** który największy ból uśmierza, nawet we wszelkich fluksyach i reumatycznych cierpieniach ból wszelki usuwa. A że się tylko powierzchownie używa, dla tego jest nieocenionym środkiem, bo ani zębów nie psuje, ani odrazy nie sprawia.

Główny skład jest jedynie u *Ludwika Ebenbergera* aptekarza we Lwowie. Pomniejsze składy mają we Lwowie panowie kupcy: p. Brun, p. Bosiewicz, p. Ehrlich i p. Uziembło. W Glinianach p. Hełm aptekarz, — w Jaworowie p. Lachowicz apt., — w Mościskach p. Schubuth apt., — w Radziechowski apt., — w Samborze p. Riedel, — w Rzeszowie pan Schaiter, — w Zaleszczykach — p. Kodrębski.

Cena we Lwowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 5 kr. w. a. Listy franko.

Cierpiąc nieustannie na ból zębów, zostałam prawdziwie cudownym środkiem Dra Lesanieur uleczoną, również i moja córka, bo po użyciu w kwadransie ból nam ustał i, chodząc cały tydzień po powietrzu, nie powracał już więcéj. Składam tedy podziękowanie wynalazcy i zalecam wszystkim na ból zębów cierpiącym ten cudowny środek. *Girtlerowa de Kleborn,* żona prezydenta.

W głównym składzie znajduje się wiele podziękowań za ten prawdziwie nieomylny środek. (321--12)

Amerykańskie Cwieczki drewniane

w 45 rozmaitych numerach, cetnar wiedeński po 16 złr. w. a.,

oraz

krajowe Cwieczki drewniane

w 45 rozmaitych gatunkach, cetnar wiedeński po 10 złr., licząc z odstawą do Pragi, sprzedaje

Karol Lüftner w **Pradze.**

Karty wzorów przesyłają się na żądanie franco. (989-5-6) T.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*